



poprostu



STUDENCKIE CZASOPISMO SPOŁECZNO-LITERACKIE

NIECH ŻYJE XXXIII ROCZNICA

Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej



Zrodziła się z nędzy milionów, z krzywdy i gniewu proletariatu, ze straszliwego wyzysku mas, z krwi żołnierzy rosyjskich przelanej na frontach I. wojny światowej. Zrodziła się z wielkich myśli i śmiałych marzeń ludzi o genialnych i prostych umysłach, kochających, szczerych i twardych jak stal sercach. Zrodziła się na olbrzymich obszarach tajg syberyjskich, w okopach żołnierskich Europy, na statkach bałtyckiej i czarnomorskiej floty, na polach Ukrainy, w carskich więzieniach i w hałach fabrycznych Petersburga, Moskwy i Baku. Zrodziła się z woli i dążeń wielkiego proletariatu rosyjskiego. Wybuchła wystrzałem z „Aurory”.

Porwała za sobą miliony. Natchniona geniuszem myśli swych wodzów, woła partii bolszewickiej i siłą milionów, burzą przeszła nad Rosją, wstrząsnęła posiadami świata, zajaśniała ludom czerwoną gwiazdą swobody. Zwyciężyła! Zmiotła tyranie carską, przyniosła wolność uciskanym ludom Rosji, wyrwała z pięć kapitalizmu szóstą część świata. Zwyciężyła!

Otworzyła Wielką Rewolucję Październikową nową erę w historii ludzkości. Uciskanym i ciemnym wskazała drogę. Grozą powiała na ciemnościach i grabieżców.

Ruszyły na nią uzbrojone po zęby, najemne hordy ludo-bójców. Staraly się ją rozerwać od wewnątrz białobandyckie sotnie i armie. Głodem ją chcieli moźni tego świata zamorzyć, interwencją złamać. Cały kapitał zjednoczył się w walce przeciw młodej republice. Wytrwała! Nieugięta, niezwykła siłą idei komunizmu, geniuszem Lenina i Stalina, woła swobody proletariatu, wygłodzona i skrwawiona, gniewna i zwycięska — wytrwała! Okrzepła! Na chwałę i szczęście ludom, na postrach ich oprawcom.

Wysiłek wielkich umysłów i spracowanych dłoni dźwignęła kraj z nędzy i wiekowego zacofania. Wyzwoliła człowieka, wyzwoliła masy pracujące, wyzwoliła narody. Wzbudziła w ludziach entuzjazm i umiłowanie pracy, obudziła w nich duszone od wieków talenty i umiejętności. Porwała masy do twórczego współzawodnictwa, do wielkiego budownictwa własnej przyszłości. Uczyniła z pracy sprawę honoru, bohaterstwa i sławy każdego obywatela Kraju Rad. Porwała masy do szturmów na naukę, na wiedzę, wyzwoliła prawdziwą, nieklamana miłość człowieka. Wyzwoliła prawdziwe, nieklamane umiłowanie ludów dla swego kraju, stworzonego przez lud i po raz pierwszy w historii świata — należącego do ludu. W imię miłości do niego uczyła nienawiści, nienawiści do jego wrogów wewnątrz kraju, do burżuazji całego świata. Uczyła miłości do międzynarodowego

proletariatu, do ciemnych i wyzyskiwanych, do mas pracujących wszystkich krajów, uczyła prawdziwego patriotyzmu, uczyła proletariackiego internacjonalizmu.

Oddała fabryki robotnikom, oddała pola chłopom. Kierowana przez partię bolszewicką, przez jej wielkich synów i nauczycieli, rozkwitła pod rządami proletariatu, pod Władzą Rad Ojczyzna Socjalizmu.

Dymił kominami fabryk, szumiał kołchozowym urodzajem, rozrastał się nowymi miastami i budowlami, potężniał pięćdziesiątkami stalinowskimi kraj zwycięskiego socjalizmu. Nie znał bezrobocia, nie znał kryzysów. Bastion socjalizmu i pokoju, drogowca zwycięstwa i szczęścia, duma i nadzieja ludów całego świata, wbrew sprzymierzonym siłom światowego imperializmu rósł i potężniał Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

I znów przeciw Krajowi Rad ruszyły uzbrojone i wychodowane w tym celu przez burżuazję całego świata hordy faszystowskie Hitlera. Wgryzły się w ziemię radziecką, darły ją pazurami, burzyły miasta i wsie, mordowały bezbronną ludność. Nie rozumieli imperialiści jednej prawdy. Że można niszczyć, burzyć i zabijać, ale nie można zabić, nie można zwyciężyć nieśmiertelnego ducha człowieka radzieckiego, który wywalczył szczęście, zaznał szczęścia i nie pozwolił sobie szczęścia wydrzeć.

Podniosły się narody radzieckie, ruszył kraj socjalizmu na świętą wojnę ojczyźnianą. Wielka jest miłość człowieka radzieckiego i straszny jest jego gniew. Jego przywykłe do twórczej pracy ręce chwyciły za oręż w obronie jej owoców, w obronie wolności, i dobrobytu. Nie znał i nie mógł znać świat bohaterstwa i ofiarności równej czynom radzieckich ludzi.

Kierowana geniuszem Stalina, sławiąc swą drogę bezgranicznym bohaterstwem żołnierza, wspomaganą ofiarnością i męstwem partyzantów na tyłach wroga, zespolona w jeden, dyżący woła walki i zwycięstwa organizm ze swym zapleczem, odrzuciła Armia Radziecka hordy najeźdźców. Legendarne i codzienne zarazem czyny patriotów Kraju Rad, bohaterstwo jednostek i bezimienne bohaterstwo milionów, poprowadziły rycerzy wolności zwycięską drogą do Berlina. Czerwony sztandar na Reichstagu obwieścił światu zwycięstwo radzieckiego oręża i radzieckiego ducha, oświetlił słońcem wolności wyzwolone przez Armię Radziecką ludy i kraje, nasz lud i nasz kraj.

Otoczony chwałą i miłością wszystkich ludów świata, potężniejszy jeszcze i okrzepły zwycięstwem nad faszysmem, pod

mądrym kierownictwem partii bolszewickiej, rządu, Stalina, z taką samą ofiarnością i męstwem, z jaką walczył i zwyciężył wroga, przystąpił lud radziecki do odbudowy zniszczeń wojennych. Bohaterowie walk frontowych wrócili do pokojowego, twórczego budownictwa, stali się jego bohaterami. Nie tylko zaleczył lud radziecki rany wojenne, ale podniósł swój kraj na niebywałe wyżyny. Gigantycznymi, stalinowskimi budowlami komunizmu wznosi się nad całym światem gmach kraju bohaterskiego wczoraj, wspaniałego dziś i bajecznego jutra. Zespolony jak nigdy dotąd naród stu narodów, zespolony jak żaden inny naród na świecie, buduje swoje szczęście i szczęście ludów całego świata. Ujarczyła przyrodę, wpręga ją w służbę człowieka, realizuje dzieła, o których marzyli niegdyś wielcy i prości ludzie różnych narodów.

Stoi na straży światowego pokoju, stoi na straży praw małych i wielkich ludów, na straży praw człowieka. Nie ma takiej siły, która by go zmogła. Jest niezwykły! Tak, jak niezwykła jest idea marksizmu-leninizmu, jak niezwykły jest sztandar Marksa—Engelsa—Lenina—Stalina.

Biada tym, którzy targną się na wolność tego narodu, biada imperialistom, którzy w szaleńczej pogoni za krwawym zyskiem oderwą ręce radzieckiego człowieka od pracy i zmuszą je do ujęcia broni. Ręce ludu radzieckiego, ręce półmiliardowego wolnego ludu chińskiego, ręce ludów krajów demokracji ludowej, ręce odrodzonego ludu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i miliony rąk ludzi pracy całego świata, jeśli wróg zmusi je do walki zbrojnej, obalą raz na zawsze, zetną z powierzchni ziemi światowy kapitalizm.

Uczmy się u ludzi radzieckich. Starajmy się być tacy, jak oni, ci wspaniali, najszlachetniejsi ludzie — synowie i córki Rewolucji Październikowej. Strajmy się być tacy, jak nasi starsi bracia — bohaterzy Komsołmolej, wierni i niezawodni pomocnicy partii bolszewickiej, Kochajmy Związek Radziecki, kochajmy Stalina, jeszcze mocniej i goręcej, bo Związek Radziecki, Stalin jest sztandarem prostych ludzi wszystkich krajów, bo miłość do niego jest miernikiem miłości do własnego kraju, do własnej ojczyzny.

Chwała bohaterom Rewolucji Październikowej!

Chwała bohaterom zwycięstwa nad faszysmem, wyzwolicielom naszej ojczyzny!

Chwała bohaterom budownictwa komunistycznego!

Chwała Wielkiemu Stalinowi!

KOMSOMOL WIE JEDNO: TRZEBA-BĘDZIE ZROBIONE

nie zna słów: „trudno”, „niemożliwe”

Komsomol, w ciągu 32 lat swojego istnienia wychował miliony młodych patriotów. Wielu najlepszych ludzi Kraju Rad — działacze partyjni i państwowi, ministrowie i dyplomaci, generałowie i admirałowie, uczeni i inżynierowie, pisarze i artyści, dyrektorzy fabryk i przewodniczący kolchozów — to wychowankowie Komsomolu. W szeregach Komsomolu włączyli się po raz pierwszy do pracy społecznej, poczuli pragnienie zdobycia wiedzy, otrzymali bolszewicki hart. Nie ma w Kraju Rad takiego za-

kątka, gdzieby stale nie odczuwano niewyczerpanej energii i rewolucyjnej inicjatywy komsomolców i komsomolek, pociągających za sobą całą młodzież radziecką.

Cała droga Komsomolu, cała jego działalność jest nierozdzielnie związana z historią partii bolszewickiej, z wielkimi wydarzeniami, które miały miejsce w życiu Kraju Rad. Na wszystkich etapach budownictwa socjalistycznego, w trakcie walki o szczęście ludu, Komsomol był aktywnym, bojowym pomocnikiem partii, zawsze znajdował się na najbardziej decydujących i trudnych odcinkach.

Bohaterowie socjalistycznego budownictwa

Po ukończeniu wojny domowej przeciwko biogwardystom i cudziemu interwencji, Kraj Rad przystąpił do pokojowego budownictwa gospodarczego, do odbudowy gospodarki narodowej. Komsomole brali wówczas aktywny udział w odrodzeniu przedsiębiorstwa przemysłowego, transportu, rolnictwa, zniszczonego przez dwie wojny — imperialistyczną i domową.

Po odbudowaniu zniszczonych wojennych partii bolszewicka, towarzyszył Stalin postawił przed ludem radzieckim zadanie przekształcenia kraju w rolniczy i przemysłowy, zadanie socjalistycznego uprzemysłowienia. Do urzeczywistnienia tych zadań lud radziecki skupił wszystkie swoje siły. Kraj radziecki dokonał w ciągu trzynastu lat trzech przedwojennych pięcioletnich planów budownictwa.

W walce o wcielenie w życie mądrej, bolszewickiej polityki socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, Komsomol był wiernym i pewnym pomocnikiem partii Lenina — Stalina. Odpowiadając na apel partii, towarzysza Stalina, komsomolskie organizacje fabryczne rozpoczęły w 1927 r. kampanię o socjalistyczną racjonalizację produkcji i ścisły system oszczędnościowy.

Pomagając partii, komsomole demaskowali niezaradność, niebalstwo, nieumiejętność, dezorganizację — wszystko co przeszkadzało ulepszeniu pracy. W tym celu utworzono pierwsze grupy „lekkiej kawalerii”, które ostro i śmiało ujawniały braki i pomagały w ich usuwaniu. W wielu fabrykach zorganizowano konkursy produkcyjne o tytuł najlepszego młodego robotnika, utworzono grupy młodych racjonalizatorów, kółka wynalazców, pojawiły się brygady szturmowe.

Obrzmieli są zasługi Komsomolu w rozwoju współzawodnictwa socjalistycznego.

Komsomole wszędzie byli w pierwszych szeregach współzawodnictwa, pociągali za sobą całą pozostałą masę pracujących, a szczególnie młodzież robotniczą.

W czerwcu 1930 roku towarzyszył Stalin mówić: „Trzeba przyznać, że nasza rewolucyjna młodzież odegrała w tej sprawie (we współzawodnictwie socjalistycznym) wyjątkową rolę”.

IX Zjazd Komsomolu, który odbył się w 1930 roku rzucił hasło: „Zacieśni szereg! Cały związek — szturmowa brygada pięcioletki. Wszyscy kto z nami — na produkcyjnej odcinku socjalistycznego frontu!”

Młodzież żywo odpowiedziała na ten bojowy apel swojego kierownika i przywódcy.

Komsomol wziął na siebie zadanie umocnienia budów pięcioletki najlepszymi swoimi kadrami. 7 tysięcy członków WLKZM skierowano na budownictwo Stalingradzkiej fabryki traktorów. 66 tysięcy komsomolców pojechało budować nowe fabryki Uralskiej i Syberii, 36 tysięcy komsomolców rozpoczęło pracę w kopalniach Donbasu, 20 tysięcy — pracowali przy dostawie budulca, 2 tysiące — wyjechało do kopalni złota na Aidanie w Jakutii, na Korymie. Tysiące komsomolców ukraińskich skierowano na budowę Dniepropetrowskiej — elektrowni wodnej.

Komsomole i komsomolki dowoziły cudów bohaterstwa pracy, byli nowatorami. Np. na budowie Magnitogorskiego kombinatu hutniczego powstał spór co do terminów niezbędnych do zmontowania kotła i turbiny dla elektrowni. Przedstawiciele zagranicznej firmy domagali się terminu 61-dniowego. Do montażu zabrali się jednak komsomole i zakończyli wszystkie prace w przeciągu 30 dni.

Na budowie Charkowskiej fabryki traktorów młodzież zainicjowała wszechzwiązkowe współzawodnictwo betoniarzy. Komsomolska brygada Tow. Sidorenki podniosła ilość zapraw przygotowywanych w ciągu zmiany od 35 do 937, przewyższając wszystkie znane do tej pory rekordy światowe.

Młodzi robotnicy i robotnice nie liczyli się z żadnymi trudnościami, przezwyciężali wszelkie przeszkody. Pracowali w czasie nieznosnych chłódów i upałów, w dzień i w nocy; często nie schodząc z budowy przez kilka dób.

Ofiarnie pracowali komsomole, młodzi robotnicy i robotnice na budowie Stalingradzkiej fabryki traktorów, Magnitogorskiego i Kuźnieckiego kombinatów hutniczych. W jeden z lutych dni zimowych szturmowa brygada młodych cieśli pod kierownictwem towarzysza Kozłowa przygotowywała szalowania dachu sześciopiętrowego gmachu elektrowni Magnitogorskiego kombinatu. Termometr wskazywał temperaturę 42 stopni poniżej zera, wiatr szalał. Brygada pracowała jednak wytrwale. Tylko w czasie obiady cieśle schodzili z dachu by zagrzać się i przekąsić. Ludzie w stołówce w milczeniu ustępowali miejsce młodym bohaterom pracy — Kozłowi i jego towarzyszom.

Komsomol wziął aktywny udział w budowie gigantycznego Kuźnieckiego kombinatu hutniczego. Wielka budowa stała się sprawą honoru Komsomolu. Na fabrykach, gdzie produkowano sprzęt dla Kuzbassu powstawały młodzieżowe brygady szturmowe, w oddziałach fabrycznych i na stacjach kolejowych zorganizowano komsomolskie punkty kontrolne, które służyły do wykonania zamówień i transportem ładunków dla kombinatu. Przy redakcji „Komsomolskiej Prawdy” utworzono wszechzwiązkowy sztab komsomolskiej kontroli celem okazania pomocy Kuzbassowi. Przewodniczącym sztabu był zastępca przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych i przewodniczący Państwowej Komisji Planowania ZSRR W. Kujbyszew.

Mówiąc o udziale komsomolców i młodzieży w urzeczywistnieniu gigantycznych planów budownictwa należy wspomnieć o roli Komsomolu w budowie moskiewskiego Metra i miasta Komsomolska na Amurze, które na zawsze pozostaną wspaniałymi pomnikami naszej epoki.

W miarę rozwoju budownictwa socjalistycznego zadania komsomolu stawały się coraz bardziej skomplikowane. Stała się kwestia opanowania nowej techniki, wyciągnięcia z niej maksimum tego, co ona dać może.

W dzień piętnastolecia Komsomolu towarzyszył Stalin pisać: „Miejmy nadzieję, że szturmowcy Komsomolu przejawiają jeszcze więcej odwagi i inicjatywy w dziedzinie opanowania nowej techniki...”

Komsomole nie zawiedli zaufania Partii i Stalina.

W nocy z 30 na 31 sierpnia 1935 roku na komsomolskim odcinku kopalni „Centralnaja — Irmino” w Donbasie młody rebasec Aleksy Stachanow wydobyl 102 tony węgla, przekraczając istniejącą wtedy normę czterdziestokrotnie.

W ślady Stachanowa poszli natychmiast komsomole ze wszystkich dziedzin produkcji. Cały świat usłyszał imiona sławnych stachanowców-komsomolców Piotra Kriwonosa, Jewdokii i Marii Winogradow, Taisji Odincow i wielu, wielu innych. Ruch stachanowski — najwyższa forma walki o wysoką wydajność pracy — stał się ogólnoludowym ruchem Związku Radzieckiego, ruchem, który odegrał wyjątkowo ważną rolę w zwycięstwie socjalizmu w ZSRR.



somol skierował 13 tysięcy chłopców i dziewcząt do pracy w ośrodkach maszynowych — podopry socjalistycznego rolnictwa.

W 1930 r. KC WLKZM skierował 20 tysięcy komsomolców na prace rachmistrzów kolchozowych.

Z inicjatywy komsomolskich organizacji Północnego Kaukazu rozpoczęło się wszechzwiązkowe współzawodnictwo młodych kierowników brygad kolchozowych.

Szczególnie dużo uwagi poświęcił Komsomol przygotowaniu kadr technicznych dla rolnictwa. W ciągu lat 1931-1934 wyszkolono 2,5 miliona traktorzystów, kombajnistów i mechaników, szoferów. W 80

proc. byli to chłopcy i dziewczęta. Byli to nowi ludzie wsi, aktywni bojownicy o wysokie urodzaje, walczący przeciwko konserwatyzmowi i ciemności.

W uprzejwej, pełnej heroizmu walce o zbudowanie socjalizmu w potężnym Kraju Rad, zahartowało się jak stal sławne pokolenie Stalingradzkiego komsomolstwa. W bitwach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej ze szczególną siłą ujawniły się wspaniałe cechy młodych patriotów wielkiej ojczyzny Radzieckiej. Męstwo, odwaga, gotowość do ofiarnej obrony kraju — oto co cechowało komsomolców w dniach największych walk w historii.

W pierwszych szeregach Armii Wyzwolicielskiej

Wychowując młodzież w duchu bezgranicznej wierności partii Lenina-Stalina, Ojczyźnie, w duchu radzieckiego patriotyzmu, radzieckiej dumy narodowej, Komsomol sprzyjał rozwojowi się u młodego pokolenia Kraju Rad wspaniałych cech bojowych.

W szeregach Armii Radzieckiej, Radzieckiego Lotnictwa i Radzieckiej Marynarki Wojennej walczyło 9/10 organizacji komsomolskiej Leningradu, 4/5 organizacji komsomolskiej Moskwy, ponad 2/3 organizacji komsomolskiej Odessy, 3/4 organizacji komsomolskiej Stalingradu.

Na zawsze pozostanie w pamięci ludów świata bohaterska obrona Leningradu. Dowództwo hitlerowskie rzuciło na Leningrad prawie milionową armię uzbrojoną w tysiące czołgów i samolotów. Faszystom udało się otoczyć miasto. Lecz ani bombardowanie, ani głód nie złamały bojowego ducha leningradczyków. Organizacja komsomolska bohatersko miasta wytrzymała spośród swych członków zbrojne oddziały, którym na szeregu decydujących odcinków udało się zatrzymać wroga do czasu nadejścia regularnych oddziałów Armii Radzieckiej. W bojach tych komsomole dali wspaniałe przykłady wytrwałości, odwagi, bohaterstwa.

Sławne karty wpisałi Komsomolecy do dzieł dwustu pięćdziesięciodniowej obrony Sewastopola. Przez 3 doby odparli ciągłe ataki wroga, obronę gniazda ogniowego nr 11. Sześciu marynarzy-komsomolców przysięgło towarzysowi Stalinowi walczyć z wrogiem do ostatniej kropli krwi. Przysięgi dotrzymali, ale zginęli śmiercią bohaterów, nie przepuścili Niemców do Sewastopola. Komsomolec Kaluznyj, jeden z obrońców gniazda, zostawił przedśmiertną notatkę, w której pisał: „Ojczyzno moja! Ziemia rosyjska! Ukochany towarzyszu Stalin! Ja, syn leninowski-stalinowski Komsomol-

ca, jego wychowanek, biłem się tak, jak podwijałem mi serce, niszczyłem wroga, póki w pierś nie było serce. Umieram, lecz wiem, że my zwyciężymy. Marynarze! Trzymajcie się mocniej, niszczyć faszystowskich wściekłych psów! Przysięgi bojownika dotrzymałem. Kaluznyj.”

Obrona Stalingradu — była masowym bohaterstwem bojowników Armii Radzieckiej. Co trzeci żołnierz 62-jej armii broniącej Stalingradu był komsomolcem. Komsomolecy dumni są z wypowiedzi do wódcy 62 armii, generała Czujkowa, który pisał: „Potomkowie nasi nigdy nie zapomną wielkości ducha i bajecznej mocy komsomolców”.

W czasie walk ofensywnych w okolicy rzeki Lowat komsomolec Aleksander Matrosow przykrył swoim ciałem strzelnicę faszystowskiego gniazda ogniowego, by umożliwić swojemu „działowi posuwanie się naprzód”.

W czasie nalotu na wojska nieprzyjacielskie został zestrzelony samolot lotnika — bohatera komsomolca Mikołaja Gastello. Wierny syn ludu nie myślał w owej chwili o sobie, nie myślał o ratowaniu swojego życia. Do ostatniej chwili swego życia w sercu jego płonęła miłość do Ojczyzny i nienawiść do wroga. Skierował swój palący się samolot na zgrupowanie nieprzyjacielskich czołgów i zbiorników benzynowych. Dziesiątki czołgów nieprzyjacielskich, setki ton benzyny wyleciało w powietrze razem z samolotem bohaterskiego lotnika. Nieśmiertelny czyn kapitana Gastello został w czasie wojny powtórzony 24 razy przez innych komsomolców-lotników.

Zbrojna walka przeciwko niemiecko-faszystowskiemu zaborcom prowadzona była nie tylko na froncie — lecz również na tyłach wojsk nieprzyjacielskich.

Ruch partyzancki pod kierownictwem partii rósł z dnia na dzień. Komsomolskie organizacje okazy-

wały partii w tej dziedzinie wielką pomoc. Wśród organizatorów pierwszych oddziałów partyzanckich było wielu aktywistów komsomolskich. Sekretarze rejonowych i miejskich komitetów Komsomolu Włodzimierz Riabok, Liza Czajkina, Iwan Nikitin, Aleksander Isaczenko i inni organizatorzy ruchu partyzanckiego otrzymali tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.

Wykonując polecenia organów partyjnych organizacje komsomolskie wydzielały specjalne młodzieżowe grupy organizatorów, którzy szli do miast i wsi okupowanych przez wroga, nawołując ludność do walki przeciwko okupantom.

W pamięci każdego z nas na zawsze pozostanie świetlana postać moskiewskiej komsomolki Zoji Kosmodemjanskiej. Została ona schwytana przez hitlerowców podczas wykonywania zadania bojowego na tyłach wroga. Mimo nieudolnych tortur, Zoja nie drgnęła przed katami. „Nie straszna mi jest śmierć, towarzyste. To szczęście umierać za swój lud... Walczcie, nie bójcie się! Z nami jest Stalin! Stalin przyjdzie!” — oto jej przedśmiertne słowa.

Cały świat słyszał o podziemnej organizacji komsomolskiej „Młoda Gwardia” w Krasnodonie. Wzorem dla nas jest pięciu bohaterskich kierowników tej organizacji: Oleg Koszewoj, Uliana Gromowa, Sergiej Tuilenin, Lubow Szewcowa, Iwan Zienuchow.

Synowie i córki leninowski-stalinowski Komsomolu byli w pierwszych szeregach bohaterskich partyzantów radzieckich.

Tak samo, jak młodzież radziecka walczyła na froncie i w partyzancie, wykazywała niespotykany he-

roizm, młodzi ludzie radzieccy pracujący w czasie wojny dla potrzeb frontu wykazali niebywały hart i poświęcenie. Nie znali słów: „trudno” lub „niemożliwe”. Młodzież radziecka zawsze odpowiadała: „Trzeba — będzie zrobione”.

Wiele cennych akcji zainicjowała komsomole na froncie pracy w czasie wielkiej Wojny Ojczyźnianej. Komsomolec Bukin zainicjował w 1941 ruch tzw. dwóchsetników. Młodzi patrioci, którzy masowo włączyli się do tego ruchu wykonywali co najmniej dwie normy — jedną za siebie, drugą za towarzysza, który poszedł na front.

Młodzież opanowała kilka zawodów, by móc obsługiwać kilka maszyn jednocześnie.

Wielką rolę odegrała inicjatywa moskiewskiej komsomolki Barysznikowej i komsomolca z Uralsu Agarkowa. Inicjatywa ta polegała na zmniejszeniu składu osobowego brygad produkcyjnych przy jednoczesnym podniesieniu wydajności pracy. Doświadczenie inicjatorów szybko się rozpowszechniło w całym kraju i dało doskonałe wyniki.

Młodzież organizowała brygady frontowe, które z niebywałym samozaparciem pracowały dla potrzeb frontu.

Młodzież wiejska nie pozostawiała w tyle. Dzięki niej pola kolchozowe i sowchozowe dawały w czasie wojny większy urodzaj niż przed wojną.

Praca Komsomolu, jak i bohaterska walka i praca młodzieży radzieckiej służyły przykładem dla produkcyjnej młodzieży całego świata, a przede wszystkim dla młodzieży tych krajów, które prowadziły zbrojną walkę przeciwko hitlerowskiemu zaborcom.

O pokój, o komunizm!

Z II Wojny światowej Komsomol wyszedł jeszcze silniejszy niż kiedykolwiek. Wspaniała młodzież radziecka, która wykazała w czasie wojny najwyższy hart bojowy, młodzież, którą cały świat nazwał zwolenniczką ludów, natychmiast przystąpiła do leczenia ran zadanych przez wojnę gospodarce narodowej ZSRR. Na apel WKP(b), towarzysza Stalina, młodzież radziecka przystąpiła do odbudowy i rozbudowy potęgi ZSRR, do budownictwa komunistycznego.

Tysiące organizacji komsomolskich bierze udział w realizacji gigantycznego stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody, zasadzając setki hektarów leśnych pasów ochronnych i przyjmując na siebie opiekę nad odcinkami terenów zalesionych.

Wiadomość o przystąpieniu do budowy nowych potężnych elektrowni wodnych na Woldze i Dnieprze, Głównego Kanału Turkmeneńskiego, gigantycznych systemów irygacyjnych wywołała niebywały entuzjazm ludu radzieckiego.

Tysiące komsomolców zwróciło się z prośbą o skierowanie ich do pracy na wielkich budowach stalinowskich. Młodzież pracująca we fabrykach produkujących sprzęt dla tych budów znacznie przekracza plany produkcyjne i przejawia wielką troskę o terminowe dostarczenie zamówień.

Powojenny rozwój radzieckiego przemysłu, rolnictwa, transportu, i budownictwa odbywa się pod znakiem stalego podnoszenia wydajności pracy, opanowania nowej produkcyjnej techniki, ulepszenia jakości produkcji i zniesienia kosztów własnych. W wyniku współzawodnictwa socjalistycznego wysunęła się w powojennym okresie nowa plejada młodych talentowanych nowatorów, łamiących przestarzałe normy i przestawiających technikę i organizację produkcji na nowe tory.

Wymienimy kilku z nich. Znany rebasec Donbasu M. Łukiczew i górnik uralski laureat Nagrody Stalinowskiej Iwan Pronickin wypracowali i wprowadzili w życie nową metodę wydobycia węgla.

Młody tokarz leningradzki, laureat Nagrody Stalinowskiej, H. Bortkiewicz opracował szybkoobrotowe metody zimnej obróbki stali, które szybko rozpowszechniły się w całym kraju. Młoda komsomolka moskiewska L. Korabielnikowa zainicjowała metodę kompleksowego oszczędzania surowców i materiałów. Metoda ta szybko rozpowszechniła się w całym Związku

Radzieckim przynosząc olbrzymie korzyści. Metodę Korabielnikowej podchwycili nasi robotnicy — ZMP-owcy i obecnie ruch ten szerza się coraz bardziej i w naszym kraju.

Również na odcinku rolnictwa i hodowli zwierząt komsomole osiagają niebywale sukcesy. Trudno jest znaleźć w chwili obecnej taki odcinek rolnictwa radzieckiego, na którym by komsomole nie pracowali, nie przejawiali swojego wpływu. Ponad 3 tysiące komsomolców jest przewodniczącymi kolchozów, ponad 60.000 — członkami zarządów kolchozów, około pół miliona — przewodniczącymi i członkami komisji rewizyjnych, około 60.000 — kierownikami brygad. Setki komsomolców otrzymało najwyższe wyróżnienie — tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej za niebywale osiągnięcia w dziedzinie rolnictwa i hodowli zwierząt.

Pełna chłuby młodzież radziecka, duma swojego ludu, kroczy w pierwszych szeregach budowniczych Komunizmu, w pierwszych szeregach bojowników o pokój. Ten nasz krótki i wrywkowy przegląd osiągnięć naszego starszego brata, te nieliczne wymienione tu nazwiska najlepszych synów i córek Komsomolu, a jest ich przecież dziesiątki tysięcy, tłumaczą nam w sposób jasny i dobitny dlaczego bierzemy sobie za przykład pólną młodzież stalinowską. Nie ma na świecie ludzi szlachetniejszych, ofierniejszych, silniejszych, niż komsomole. To oni pokazali młodzieży całego świata jak żyć, pracować, kochać, uczyć się, umierać. To oni pod kierownictwem i dzięki kierownictwu wielkiej partii bolszewickiej, razem z całym ludem radzieckim zbudowali wspaniałą pierwszy ustrój socjalizmu, zwyciężyli faszizm. To oni wraz z całym ludem radzieckim gwarantują, że pokój zwycięży wojnę, że wściekłe plany imperialistycznych podżegaczy wojennych zostaną pokrzyżowane.

Uczmy się od Leninowski-Stalinowski Komsomolu budować socjalizm, przewyciężać wroga klasowego, opanowywać wiedzę. Uczmy się pracować jak Stachanow i Korabielnikowa, kochać swoją ojczyznę jak Aleksander Matrosow i Liza Czajkina, umierać dla sprawy jak Zoja Kosmodemjanska i Oleg Koszewoj.

Uczmy się od nich bolszewickiego hartu, stalinowskiej siły woli, socjalistycznego stosunku do pracy, komunistycznej moralności.

Ucząc się na przykładach młodzieży radzieckiej potrafimy i u nas zbudować socjalizm.

Na froncie socjalistycznej przebudowy wsi

Niemal pięknych kart wpisał Komsomol do historii socjalistycznej przebudowy wsi w ZSRR. Na wszystkich etapach walki o kolektywizację rolnictwa w ZSRR, komsomole byli wiernymi pomocnikami partii Lenina — Stalina.

Po swym XV Zjeździe partia bolszewicka przeszła do zdecydowanej ofensywy przeciwko bogaczom wiejskim. Pod kierownictwem organizacji partyjnych komsomole wytrwale przeprowadzali leninowski-stalinowskią linię partii

na wsi. Byli inicjatorami utworzenia kolchozów, przeciwdziałali usiłowaniom bogaczy wiejskich przeszkodzenia pracującemu chłopstwu we wstępowaniu do kolchozów.

Komsomolskie organizacje energicznie walczyły o umocnienie gospodarki społecznej w kolchozach, o zaprowadzenie bolszewickiego porządku, sprężystości organizacyjnej w całym życiu kolchozowym. W 1929 roku Komsomol przeprowadził pierwszą masową kampanię o urodzaj i kolektywizację. W ciągu 9 miesięcy tej kampanii utworzono z inicjatywy komsomolców tysiące kolchozów, Kom-



ZSRR TWIERDZA POKOJU

Są pojęcia nierozdzielnie ze sobą związane, jedno z drugiego z nieuchronną pewnością wynikające. Takimi nierozdzielnymi pojęciami splecione są ze sobą dwa wielkie zjawiska: Związek Radziecki — i pokój. Pokój jest żywiołem kraju socjalizmu. Pokój jest stanem, w którym kraj ten rozwija się z niespotykanym w dziejach dynamizmem, pokój jest najwyższym dobrem, któremu służy wielka Kraina Radziecka. Bo pokój — to szczęście prostego człowieka. On to, prosty człowiek radziecki, mówił z początku 1934 roku ustami Stalina: „ZSRR nie ma zamiaru zagrozić komukolwiek ani — tym bardziej — napaść na kogośkolwiek. Jesteśmy za pokojem i bronimy sprawy pokoju. Ale nie boimy się gróźb i gotowi jesteśmy odpowiedzieć cięsem na cios podżegaczy wojennych”.

U podstaw państwa radzieckiego leży idea pokoju. Pierwszym aktem ustawodawczym, uchwalonym przez najwyższy organ, Wszechrzyski Zjazd Rad — był historyczny dekret o pokoju. To nie był przypadek, gdyż imperialistyczna wojna przynosi milionom prostych ludzi śmierć, zniszczenie i udrękę, a w imię interesów garstki zbrodniczych handlarzy śmierci, pcha prostych ludzi w otchłań zbrodni ludobójstwa.

Socjalizm nie wie, co kryzys, co to walka o rynek zbytu, nie zna wojny handlowej, walutowej, dumpingu — tych przekleństw ustroju kapitalistycznego, które — mówiąc słowami Stalina — „demonstrują skrajny nacjonalizm w polityce ekonomicznej, zaostriżyły do ostatecznych granic stosunki pomiędzy krajami, (kapitalistycznymi) stworzyły grunt dla starć wojennych i postawiły na porządku dziennym wojnę, jako środek nowego podziału świata i sfer wpływów na rzecz państw silniejszych”. Tak było w roku 1914, tak też było w roku 1939. Wojna — to dla bankierów i przemysłowców jeszcze jedna (w ich mniemaniu jedna z najskuteczniejszych) machinacja gospodarza mającego rozciąć dławicę kapitalizmu sprzeczności.

„Imperializm — uczy tow. Stalin — nie może żyć bez przemocy i grabieży, bez krwi i strażaków. Na to jest on imperializmem”. Związek Radziecki doświadczył tego na przestrzeni długich lat swego istnienia: po rozgrzaniu zbrojnej interwencji państw kapitalistycznych w latach 1918—1920, władza radziecka porać się musiała z nasyłanymi przez imperialistów szpiegami i dywersantami, którzy pragnęli zdeorganizować gospodarkę, siać zamęt i zniszczenie.

Naród Radziecki nienawdził wojny. Wszystkie jego wysiłki zmierzają do pokojowego rozwoju kraju. Przemysł, rolnictwo, nauka, sztuka — wszystko co najlepsze, najcenniejsze w ludzkiej radzieckiej — służy sprawie pokoju. Wspominamy: w latach trzydziestych ludzkie radzieckie realizowało gigantycznym wysiłkiem swoje stalowe pięciolatki. Rosły fabryki, kopalnie, gospodarstwa rolne, rosły nowe miasta, porty, linie komunikacyjne — rósł dobrobyt i szczęście narodu. Ludzie radzieckie żyli wspaniałym dziś i jasną wizją pięknego, coraz bliższego jutra.

Związek Radziecki nie postawił i nie postawi w stawce miłości się alternatywa: albo... albo... Orzeł nie wybiera między jasnym, górskim przestworzonym, a morskimi odnętami. Sama natura wybrała za niego. A jeśli zły los rzuci orła w odmęt, wówczas walczą — i zwycięża! Kraina Radziecka — ten dumny orzeł ludzkości — nie wybierała pokoju, nie stawiała na pokój. Bo pokój, to żywioł, jasny, górski przestwór socjalizmu.

W latach trzydziestych imperializm pogrążył w odmętach kryzysu, wszedł znowu na drogę wojny. Dalsze etapy tej drogi, to podbój Abisynii, zbrojna interwencja w Hiszpanii, zagrabienie Mandżurii, wzięcie do Chin północnych, zagarnięcie Austrii, Sudestów, wreszcie rozdzieranie Czechosłowacji — to wojna, która „nieopstrzeżenie podkradła się do ludów...” (Stalin). W tym samym czasie — z twierdzy pokoju lecał pociski pokoju: ZSRR zawiera pakt o określeniu strony napadającej z szeregiem państw europejskich. Mając na uwadze już wówczas pełną napięcia sytuację międzynarodową, ZSRR wstępuje do Ligi Narodów: wzniesienie słowa Stalina — (Stalin). W tym samym czasie — z twierdzy pokoju lecał pociski pokoju: ZSRR zawiera pakt o określeniu strony napadającej z szeregiem państw europejskich. Mając na uwadze już wówczas pełną napięcia sytuację międzynarodową, ZSRR wstępuje do Ligi Narodów: wzniesienie słowa Stalina — (Stalin). W tym samym czasie — z twierdzy pokoju lecał pociski pokoju: ZSRR zawiera pakt o określeniu strony napadającej z szeregiem państw europejskich. Mając na uwadze już wówczas pełną napięcia sytuację międzynarodową, ZSRR wstępuje do Ligi Narodów: wzniesienie słowa Stalina — (Stalin).

Zaproponowane przez Związek Radziecki zdefiniowanie agresji i strony napadającej (lutym 1933), było jednym z tych konsekwentnych posunięć, które wywołały w obozie imperialistów panikę. Definicja ta mogła w każdej chwili obnażyć któregośkolwiek z nich.

Związek Radziecki, jego przywódca, tow. Stalin, wielokrotnie dawał do zrozumienia, że argument imperialistów, jakoby dwa systemy polityczno-gospodarcze — imperialistyczny i socjalistyczny — nie mogły ze sobą pokojowo współżyć, pozbawiony jest wszelkich logicznych i faktycznych podstaw. Dość wspomnieć o wypowiedzi tow. Stalina w rozmowie z pierwszą amerykańską delegacją robotniczą w 1927 roku, dość wskazać na podobne wypowiedzi Stalina w roku 1946 (korespondentowi „Sunday Times” i Elotowi Rooseveltowi), dość wreszcie przytoczyć słowa Stalina z 1948 roku: „współistnienie tych systemów (imperialistycznego i socjalistycznego) i pokojowe uregulowanie rozbieżności między ZSRR a USA jest nie tylko możliwe, lecz również warunkowo konieczne w interesie powszechnego pokoju” — dość to wszystko przypomnieć, by stwierdzić, jak jasna, niedwuznaczna i pokojowa jest poli-

tyka ZSRR, a jak obłudna, oszczerca i paszkwilianka propaganda imperialistów.

Co przy tym uderza? Charakterystyczne jest niezmiennie, konsekwentne i nieprzejednane na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci stanowisko ZSRR w sprawie pokoju. Gdy rok 1939 nagromadził nad światem chmury powzechnej wojny — znowu występuje Związek Radziecki. Występuje w imieniu milionów prostych ludzi z propozycjami ukroczenia faszystowskich zbrodni, dokonywanych bezkarnie na narodach Abisynii, Hiszpanii, Austrii, Czechosłowacji, Litwy. Na pertraktacjach w Moskwie imperialiści zachodni zajmują pozycję wyzuczającą, pełną zwodzenia i matactwa, a ich przedstawiciele zasiadają się stale brakiem pełnomocnictw. Mocarstwa zachodnie kontynuują swą politykę nieinterwencji wobec rosnącego w siły faszyzmu. Cóż to za polityka?

Z genialną przenikliwością demaskuje ją Stalin: „...polityka nieinterwencji oznacza pobłażanie napastnikom, rozpętywanie wojny — a co zatem idzie przekształcanie jej w wojnę światową. W polityce nieinterwencji przebiega dążenie, choć nieprzekładanie napastnikom w ich niecznej robocie, ...nieprzekładanie, powiedzmy, Niemcom w... uwikłaniu się w wojnę ze Związkiem Radzieckim, pozwolenia wszystkim uczestnikom wojny, aby głęboko ugrzęźli w odmęcie wojny, skrytego zachęcania ich do tego, pozwolenia im, aby się wzajemnie osłabiły i wyczerpały, a potem, gdy dostatecznie osłabną — wkroczenia na widownię ze świeżymi siłami, wystąpienia, oczywiście „w interesie pokoju” i podyktowania swoich warunków ostatecznym uczestnikom wojny. I tania, i przyjemnie!”.

Było to powiedziane w marcu 1939 roku. Jakże prorocze słowa! Ich głęboka słuszność sprawdziła się w ostatecznej wojnie, w czasie stycznych dwuletnich „zmagani”, a w istocie spacerów wojsk anglo-amerykańskich na froncie afrykańskim, w okresie od-

ZSRR systematycznie kontynuuje uporczywą walkę przeciw niebezpieczeństwu wojny, walkę o pokój. STALIN, 1934 r.

wiekania z roku na rok inwazji na zachodzie, w okresie równoczesnych krwawych bojów pod Moskwą, Leningradem, Stalingradem, w okresie gdy „przepustowość” dzienna fabryk śmierci w Oświęcimiu, Dachau liczyła się w setki tysięcy istnień ludzkich.

Związek Radziecki, mimo, że samotny wobec potęgi Hitlera, na którego pracowała cała Europa — nie zawiódł zaufania ludów świata. Twierdza pokoju i tym razem okazała się niezwykłością. Ludzie radzieckie wiedzieli, że wojnę trzeba skończyć jak najrychlej, jak najszybciej dobić hydrę faszystowską w jej berlińskim gnieździe, bo każdy dzień wojny — to tysiące, setki tysięcy żywołów ludzkich, to zniszczenie domostwa, miasta, wsie. Imperialiści wiedzieli, że wojna winna trwać jak najdłużej, bo każdy dzień wojny, to większy procent dywidendy, to jeszcze jeden milion dolarów na koncie bankowym, bo w każdy dzień wojny front woła o drogie czołgi, samoloty, pociski, na których się przeciętyle zarabia; a to, że ludzie krwawią i giną — trudno, taki ich los, taka „konieczność historyczna”, takie „wyrzoki opatrności”.

Więcej. W toku 2-giej wojny światowej imperialiści angloamerykańscy prowadzili pertraktacje z Hitlerem planując nową wojnę — przeciw ZSRR.

Leż imperialiści wiedzieli również, że kto napada na Związek Radziecki, napotyka na opór nie tylko ludzki radzieckich broniących swej ojczyzny. Przeciwno napastnikowi hitlerowskiemu ruszył szerokim frontem lud krajów okupowanych, wszczął ruch narodowo-wyzwoleńczy, niosący na swych szczytach hasła rewolucji socjalnej, ruch kierowany przez partie ko-

munistyczne i robotnicze. Przedłużanie wojny — to osłabianie tego ruchu, to wyniszczanie jego najskuteczniejszych bojowników, to odsunięcie widma rewolucji, którą niesie z sobą wojna, gdyż — jak już w roku każda wojna imperialistyczna.

Takie były dwa stanowiska. Dwa stanowiska — dwa światy. Powstanie państw demokracji ludowej, Chińskiej Republiki Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wzrost sił demokratycznych i wzmocnienie walki ludów kolonialnych — słowem — wyzwoleń blisko 700 milionów ludzi spod jarzma kapitalizmu i obszarnictwa — to ożywczy owoc zwycięstwa ZSRR w ostatecznej wojnie. Jak przewidywał Stalin, panowie burżuazyjni nazajutrz po wojnie nie doliczyli się „niektórych bliskich sobie rządów, do czasu wojny „z bożej łaski” szczególnie panujących”. Zabrakło Mościckich, Hachów, Horthych, Michałów, Czang Kai-szeków, a wkrótce braknie dalszych...

Związek Radziecki przewodzi obozowi pokoju. U jego boku kroczą 500-milionowe Nowe Chiny, Polska, Demokratyczne Niemcy, kraje demokracji ludowej. Jako potężne mocarstwo światowe walczy na forum międzynarodowym o utrzymanie pokoju, o kontynuowanie pokojowego współżycia dwu systemów, o umocnienie Organizacji Narodów Zjednoczonych, która ma wszelkie możliwości stać się silnym narzędziem w walce o trwałą pokój.

W tym samym czasie jednak, gdy Stalin w rozmowie z dyrektorem Oddziału agencji „International News Press” oświadcza, że „Rząd ZSRR mógłby — rzecz jasna — współpracować z rządem Stanów Zjednoczonych w zrealizowaniu przedsięwzięć, które zmierzają do urzeczywistnienia paktu pokoju i prowadzą do stopniowego rozbrojenia” — w tym samym czasie kierownik amerykańskiego Departamentu Stanu sięgając po analogię do „wojny totalnej” wypowiada „dyplomację totalną” i oświadcza dalej: że Związkiem Radzieckim „można rozmawiać tylko przez stworzenie sytuacji siły”.

Problemem stosunku do sprawy wojny i pokoju jest stosunek do sprawy Niemiec. Związek Radziecki konsekwentnie realizuje politykę pokojową, wytkniętą uchwałami poczdamskimi — walczy o jednolite, demokratyczne, pokój miłujący Niemcy, wyrwał korzenie hitleryzmu, przeprowadził demilitaryzację i denazyfikację aparatu produkcyjnego i administracyjnego Niemiec na wschód od Łaby. Ta polityka doprowadziła do powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, członka rodziny wolnych narodów. Równocześnie imperialiści przeprowadzają remilitaryzację zachodnich Niemiec, przy pomocy hitlerowskich generałów tworzą nową armię niemiecką — zbrojny oddział imperializmu, podsycając nastroje odwetowe — iamią systematycznie i z cynizmem umowy poczdamskiej, pragnąc wykorzystać Niemcy w swych agresywnych machinacjach.

Pokój jest niezwykłością. Związek Radziecki jest niezwykłością. „W odpowiedzi na awanturę politykę agresorów oświadczamy w wszystkim uczciwym działaczach politycznym i społecznym, niezależnie od ich poglądów i przekonań politycznych, że mogą polegać na Związku Radzieckim, jako na najbardziej zdecydowanym przeciwniku nowej wojny. Jako na szczerym, prawdziwym i konsekwentnym zwolenniku pokoju na całym świecie” — powtórzmy za Malenkowem, sekretarzem Komitetu Centralnego WKP(b). Oświadcza to Partia bolszewicka, a jej słowo ma nieugiętość granitu.

A wicepremier Rządu ZSRR, Władysław Molotow, mówi: zwolennicy pokoju „nie powinni być czynniacy bierni, nie powinni być oczyma pacyfistami, którzy dają się przez chwilę frazesem, lecz powinni prowadzić codzienną, uporczywą i coraz bardziej skuteczną walkę... nie powstrzymując się przed odpowiednimi środkami w wypadku podjęcia przez imperialistów prób rozpętania nowej agresji”.

Głos płynący z twierdzy pokoju dodaje otuchy ludom całego świata, wzmacnia je w ich walce, napawa nadzieją rychłego zwycięstwa. Pokój zwycięży wojnę!

ANTONI CHMIEŁOWSKI

Wielki Październik i Polska

Pierwsza wojna światowa musiała wysunąć na arenę polityczną sprawę Polski. Sprawa Polski uciśkanej w ciągu 150 lat przez zabarców, Polski grabionej przez carat, Prusy i monarchię Austro-Węgierską, przy milczącej aprobacie rządów państw Europy zachodniej — stała się w toku tej wojny przedmiotem demagogii i oszukańczych posunięć ze strony dyplomacji obu walczących stron. Heleńko w toku wojny państwa centralne i carat, a także pozostałe państwo Ententy, wysuwały sprawę polską, posunięcia te podyktowane były zawsze bądź trudnościami, w których państwa te się znalazły, bądź też innymi machinacjami politycznymi.

Rewolucyjny rosyjski ruch robotniczy, jego partia bolszewicka i jej wodzowie Lenin i Stalin, tocząc konsekwentną walkę z rosyjskim imperializmem i z rozpętaną przez imperialistów wojną światową, systematycznie demaskowały obłudę zarówno carskich, jak i karzerowskich „manifestów” w sprawie polskiej. Jeszcze w lutym 1916 r. w artykule pt. „O pokoju bez aneksji i o niepodległości Polski, jako hasłach dnia w Rosji”. Lenin pisał: „Opierając się na obszarach i burżuazji, carat poprowadził wojska dla grabieży i ujarznienia Galicji. Wojska równie grabieżczych imperialistów niemieckich odparły zbrojów rosyjskich i wyparły ich nie tylko z Galicji, ale i z „rosyjskiej Polski”... Mikołaj krwawy, Chwostow, Czelnokow, Miliukow i s-ka są całkowicie za niepodległością Polski, są całą duszą za niepodległością teraz, kiedy hasło to w praktyce oznacza hasło zwycięstwa nad Niemcami, które odebrały Rosji Polskę... Teraz, kiedy Polskę odebrano Rosji, są oni za „niepodległością” Polski...”

Lenin w artykule tym nie tylko demaskuje próby wykorzystania sprawy polskiej przez imperialistów obu zwalczających się bloków w celu kontynuowania wojny zaborczej, ale wskazuje drogę do wyzwolenia Polski — drogę walki z imperializmem rosyjskim w Rosji i z imperializmem niemieckim w Niemczech.

„A jak pomóc wyzwoleniu Polski od Niemiec? — pisał w tym artykule Lenin. — Czyż nie powinniśmy temu pomagać? Oczywiście powinniśmy, tylko nie przez poparcie wojny imperialistycznej Rosji carskiej lub chociażby burżuazji, a nawet burżuazji - republikańskiej, lecz przez poparcie rewolucyjnego proletariatu Niemiec...” (Lenin Dzieła t. XIX str. 31—32).

Nadszedł rok 1917, ale w stosunku obu grup imperialistycznych do Polski nie zaszła żadna istotna zmiana. Przeciwnie, rząd francuski w swej nocy wyraził gotowość poparcia pretensji rządu carskiego do Konstantynopola i Cieśniny Dardanelskiej, a zarazem uznawał „całkowitą swobodę Rosji w sprawie okre-

ślenia jej granic zachodnich” w zamian za zobowiązania rządu carskiego do całkowitego poparcia pretensji Francji do Alzacji, Lotaryngii i Zagłębia Saary.

Bez wpływu na sprawę polską nie pozostała natomiast rewolucja Lutowa (marcowa) 1917 r. Rosyjskie masy robotnicze, żołnierskie i chłopskie wypowiadały się przeciwko dalszemu uciśkowi narodów, które wchodziły w skład imperium rosyjskiego, w tym również i narodu polskiego. Znalazło to swój wyraz w „Ogłoszeniu do Narodu Polskiego”, które na wniosek bolszewików uchwalone zostało przez Piotrogradzką Radę Delegatów Robotniczych i Żołnierskich.

W pozdrowieniu tym uznane zostało prawo Polski do całkowitej niepodległości bytu, przy czym prawo to nie zostało ograniczone jakimkolwiek zastrzeżeniem.

Cały bieg wypadków w roku 1917 wskazywał, że drogę do niepodległości Polski może utworzyć tylko obalenie imperialistycznych rządów wszystkich państw zaborczych, co z kolei ściśle było związane ze zwycięstwem rewolucyjnej klasy robotniczej w Rosji.

W roku 1917 referując na kwietniowej konferencji partii bolszewickiej zagadnienia narodowościowe, J. Stalin oświadczył m. in.:

„Narodom uciśkanym, wchodzącym w skład Rosji, należy udzielić prawa zdecydowania, czy chcą pozostać w obrębie państwa rosyjskiego, czy też wyodrębnić się w samodzielne państwo”.

Rząd radziecki, mimo narzuconego mu przez najezdźców niemieckich grabieżczego Pokoju Brzeskiego, nadal stał twardo na stanowisku obrony interesów narodu polskiego, jego praw do niepodległego bytu państwowego. 28 sierpnia 1918 r. Rada Komisarzy Ludowych uchwaliła dekret w sprawie anulowania układów zawartych przez rządy bylego cesarstwa rosyjskiego. Paragraf 3 tego dekretu dotyczył Polski i głosi:

„Wszystkie układy i akty zawarte przez rząd b. cesarstwa rosyjskiego z rządami Królestwa Pruskiego i Monarchii Austro-Węgierskiej, dotyczące rozbrojenia Polski, wobec tego, iż są one sprzeczne z zasadą samookreślenia narodów i rewolucyjną świadomością prawną ludu rosyjskiego, który uznał nieodłączne prawo narodu polskiego do jedności i niepodległości — niniejszym zniesione zostają na zawsze”.

Rząd radziecki usunął wszelkie podstawy prawne rozbroju i okupacji Polski przez państwa zaborcze, torując Polsce drogę do niepodległości. Niepodległość Polski 1918 roku zrodziła się nie z woli imperialistycznej koalicji, nie ze „zbrojnego czynu” legionów i ich „wodza”, nie z pseudo-niepodległościowej polityki burżuazji polskiej z prawico-

wą Polską Partią Socjalistyczną włącznie. Niepodległość Polski 1918 roku zrodziła się z faktu najbardziej brzemiennego w skutki dla naszego kraju — z Rewolucji Październikowej. Niepodległość była triumfem międzynarodowego stanowiska marksistowskiego odium polskiego ruchu robotniczego, który walczył przeciwko caratowi ramię przy ramieniu z rosyjskim ruchem robotniczym, walczył faktycznie o niepodległość Polski.

Dlatego właśnie, że program Rewolucji gwarantował pełną niepodległość narodową i społeczną dla narodu polskiego, masy pracujące naszego kraju skupione wokół SDKPiL i PPS-Lewicy udzieliły czynnego poparcia rewolucyjnowanemu proletariatu rosyjskiemu. Cały kraj ogarnięty został falą strajków. Warszawa, Łódź, Lublin, Częstochowa, Zagłębie i całe Królestwo Polskie stworzyły drugi front rewolucji. Robonicy zaczęli rozbrajać wojska zaborcze i tworzyć Rady Delegatów oraz Gwardię Czerwoną.

Świadomość wspólnoty sprawy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, oraz wyzwolenia społecznego i narodowego ludu polskiego wiodła tyśiące, dziesiątki tysięcy Polaków do szeregów Gwardii Czerwonej, do formującej się Armii Czerwonej. Powstała Rewolucyjna Pułk Czerwonej Warszawy, Pułk Lubelski, 4-ty Pułk „Czerwonej Warszawy” w Witebsku, Pułk Siedlecki, 5-ty Pułk Miński, 6-ty Pułk Grodzieński, 7-my Wileński, 8-my Suwalski, Warszawski Pułk Czerwonych Huzarów, Mazowiecki Pułk Czerwonych Ulanów, 2 dywizjon Polskiej Artylerii Czerwonej i inne.

W Rosji Centralnej, na Syberii, Półwolu, na Krymie, Kaukazie, na Białorusi i Ukrainie, na wszystkich frontach Rewolucji — walczyli i ginęli również Polacy, żołnierze wielkiej sprawy „Wolności Waszej i Naszej”.

„Za Waszą i Naszą Wolność” — to wspaniałe hasło polskich bojowników postępu i rewolucji, konsekwentnie realizowane na przestrzeni dziejów — stanowi słuszny przedmiot dumy naszego narodu. Hasło to jest symbolem najszlachetniejszej ofiarności w walce o wyzwolenie człowieka spod wszelkiego ucisku.

Tym większy przedmiot dumy stanowi fakt, że w największym i najdonioślejszym w dziejach świata rewolucji — Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej 1917 r. — brały czynny udział polskie masy pracujące.

Wśród polskich uczestników Rewolucji wybija się na pierwszy plan postać Feliksa Dzierżyńskiego, wiewnego uczenia i towarzysza walki Lenina i Stalina, płomiennego, ofiarnego bojownika o wyzwolenie proletariatu i jednego z wywódców Wielkiej Rewolucji Październikowej, który w wielkiej mierze zde-

cydowanie przyczynił się do utrwaleń zdobycy Rewolucji. Komitet Centralny i Centralna Komisja Kontrolująca partii bolszewickiej tak oceniali pracę Dzierżyńskiego:

„Nienawidzony przez wrogów klasy robotniczej, cieszył się nawet wśród nich olbrzymim szacunkiem. Jego rycerska postać, jego osobista odwaga, jego najgłębsza ideowość, jego szczerść, jego wyjątkowa szlachetność były źródłem ogromnego autorytetu, jaki sobie zdobył. Zastugi jego są olbrzymie. Nie podobna ich przecenić”.

Dzierżyński zdawał sobie sprawę z tego, że walcząc o władzę robotniczo - chłopską w Rosji, stojąc na straży zdobycy Rewolucji i budując socjalizm w Związku Radzieckim, walczył tym samym nie tylko o pomyślność i szczęście narodu radzieckiego, ale też o wolność, niepodległość i dobro ludu polskiego i wszystkich ludzi świata.

Czcząc dziś 33-lecie zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Październikowej nie możemy nie wspomnieć, nie możemy nie uczcić pamięci wielkiego Polaka i rewolucjonisty. Jednego z twórców SDKPiL — Juliana Marchlewskiego, Polska klasa robotnicza wydała niewiele wodzów tej miary, co Karski-Marchlewski. Międzynarodowy ruch robotniczy także leży niewiele rów-

nych wybitnych, równie niezłomnych przywódców.

Tą bojąca przyjaźń rewolucjonistów polskich i rosyjskich reprezentuje w naszej historii obok Dzierżyńskiego, Marchlewskiego, Świerczewskiego i nazwisko Konstantego Rokossowskiego, który również przyśrodkował ludu polskiego widział we wspólnym zwycięstwie polskich i rosyjskich mas pracujących. Nie zapomniane zostaną zasługi jakie w dniach Wielkiego Października i w latach wojny z hitleryzmem położył dla narodu radzieckiego i polskiego nasz wielki rodak i zwycięzca spod Stalingradu, wychowanek stalinowskiej szkoły wojennej i obecny nasz Marszałek Konstancy Rokossowski.

A czyż nie Rewolucja Rosyjska nakreśliła sylwetkę i wspaniałą epos życia syna warszawskiego tramwajarza, człowieka, którego serce „zostało na przedmieściach hiszpańskich miast”, człowieka, który nawet w obliczu śmierci „kułom się nie kłaniał” Gen. Karoia Świerczewskiego?

To są postacie najbardziej reprezentatywne, ale w nich właśnie w najpełniejszy sposób symbolizuje się wspaniałe zryw tysięcy polskich, bezimiennych bojowników Rewolucji „Za Wolność Waszą i Naszą” o pełne wyzwolenie człowieka spod ucisku kapitalistycznego i tyranii narodowej.



Wodzowie Października (z obrazu Borysa Johansona)

Motto: „Człowiek — to brzmi dumnie“

Maksym Gorki

W walce z caratem i ze starym światem...

W walce z caratem i ze starym światem...

Włodźmier Majakowski

tlum. Adam Woźny

WŁODZIMIERZ ILJICZ LENIN

(fragment poematu)

Partia — to barki milionów ludzi...



Mówimy — partia, a w domyśle — Lenin.

SZTUKA WALCZĄCA

Aleksy Tolstoj

OBRONA CARYCYNA

(z powieści „Chleb“)

W wagonie-salonce wszędzie — na krzesłach, na stole, na podłodze...

Stalin dyktował: — „Dla natychmiastowego przygotowania i wysłania do Moskwy 10-ciu milionów pudów zboża i około dziesięciu tysięcy sztuk bydła...

Dyktując przeglądał stenogramy. Przez te kilka dni w Carycynie wszystko zostało puszczane w ruch.

Surowa jasność biła z nowego tematu: Obrona Carycyna winna być natarciem na całym froncie — od

Stalin najbliższy współpracownik Lenina kieruje najtrudniejszymi odcinkami walki...

W wagonie na torach w dalszym ciągu stukła maszyna do pisania.

W wagonie na torach w dalszym ciągu stukła maszyna do pisania.

O świecie Stalin pojechał do arsenału. Zeszedł do podziemi i uważnie chodził po przejściach...

Z arsenału Stalin pojechał do fabryki dział i budowy maszyn „Barykady“.

Towarzysze, republika jest w niebezpieczeństwie... Musimy przechodzić do zdecydowanego natarcia.

— Prowadź na'arcie, towarzyszu Stalin! — odpowiedzieli mu robotnicy.

Mikołaj Ostrowski

PROLETARIACKIE BRATERSTWO

BRONI

(z powieści „Jak hartowała się stal“)

We dworze Leszczyńskiego zjawili się nowi ludzie. Słowo „towarzysze“, za które jeszcze wczoraj...

Dolinnik zapomniał o śnie i odpoczynku.

Stolarz ugruntowywał władzę rewolucyjną.

Na drzwiach małego pokoiku w willi — skrawek papieru. Na nim napis ołówek: „Komitet Partijny“.

Uplynał zaledwie jeden dzień, a już siedzą przy stole współpracownicy, stuka maszyna do pisania...

Gniewnie waląc pięścią w barierę trybuny na zebraniu fabrycznym...

szewicy rzucili całemu światu straszne dia burżujów słowa: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!“

Będzie również i polska republika, lecz socjalistyczna, bez Potoczkich, których doszczętnie wytniemy w pień...

Michał Gołodny

tlum. Arnold Słucki

MŁODOŚĆ

Po Moskwie chodzę Wiozennej, W zieliku ulica wstaje.

Niebo majowe Nademną Nachyla się cicho, miękko.

Rysuje się na widnokręgu — Oddział bojowy Przechodzi.

Tak jak w latach Rewolucji i wojny domowej literatura wyrażała patos walki...

Michał Szolochow

ZORANY UGÓR

(fragment powieści)

Na zebraniu ogólnym toczono długie spory, jak nazwać kolchoz.

— Stawiam opór przeciwko nazwie „Czerwony Kozak“, gdyż jest to nazwa martwa i zbrukana.

— Bracia, niech nasz towarzysz Józef Wissarionowicz długo żyje i przewodzi! Proponuję na jego cześć wstać i zdjąć czapki!

Zebrani wstali, zaświeciły gołe liny, obnażyły się zmierzwiłone głowy różnej maści.

— Dalejże, przezwijmy się jego imieniem. Poza tym daję faktyczną informację: gdyśmy bronili Carycyna...

— Ty znów wpadasz we wspomnienia — rzekł gniewnie Dawydow. — Proszę, prowadź zebranie i głosuj konkretnie!

Dżambul Dżabaiew

tlum. Jerzy Stiller

PIEŚŃ O STALINIE

Przebiegałem stepami, skały przebywałem Siwy, z twardą ściełmiałą od wiatrów i spieki.

Dwukroć młodością nigdy nie zakwita ciało, Starzec ze mnie i srebro brodę mi przetyka.

A kiedy znów w Dżambula wstąpił wiek młodzińcy, Rozgiął plecy schyłone brzemieniem trosk wielu.

Młody choć dziewięćdziesiąt lat na świecie żyłem — W nędzy i bez nadziei, bez pociechy, w trudzie.

Cóżśmy czuli? Nędzę i gorycz rozpaczy. Co widzieliśmy? Bagnet, łańcuchy i knuty.

Lecz jak wschodzące słońce, co rozgarnia mroki, Przyszleś — wyzwolone przez ciebie narody.

Stalinie! Płoń na Kremlu słońcem niezagaszem! Oto pieśń, oto serce, oto młode lata!

Uczeni, których wychowała Rewolucja



Sergiusz Wawilow

Prezydent radzieckich uczonych

Kiedy w roku 1914 młody uczeń słynnego fizyka rosyjskiego Piotra Lebediewa — Sergiusz Wawilow — ukończył Moskiewski Uniwersytet, zapreconowano mu pozostanie na uczelni w charakterze pracownika naukowego z szansami na szybkie otrzymanie katedry. Wawilow odrzucił wówczas tę propozycję na znak protestu przeciwko reakcyjnej polityce carskiego ministra oświaty. Dopiero po zwycięstwie Wielkiej Rewolucji Październikowej wrócił do żywej działalności naukowej i pedagogicznej, jako specjalista w zakresie optyki fizycznej. W roku 1920 zostaje profesorem Uniwersytetu Moskiewskiego, a 12 lat później Akademikiem. W roku 1945 uczeni radzieccy obdarzają swego towarzysza najwyższą godnością naukową, wybierając go Prezydentem Akademii Nauk ZSRR.

Wawilow położył duże zasługi dla rozwoju nowoczesnej fizyki dzięki swoim odkryciom w zakresie promieniowania, polaryzacji światła, krytalografii itp. Jego prace nad konstrukcją nowych instrumentów optycznych posiadają doniosłe znaczenie dla gospodarki narodowej ZSRR. Ale Wawilow jest nie tylko naukowcem: jest on ponadto czynnym i zasłużonym działaczem społecznym. Jako Prezydent Akademii wiele swoich sił oddaje sprawom organizacji nauki radzieckiej. Jest wreszcie obecnie jednym z najaktywniejszych kierowników ruchu obrońców pokoju w ZSRR.

„Nauka radziecka — mówił Wawilow — musi w możliwie najkrótszym czasie dostarczyć narodowi, jego miastom, przemysłowi i rolnictwu takich wyników naukowych, takich środków technicznych, jakie zabezpieczą nieprzerwaną budowę socjalistycznego społeczeństwa przy maksymalnym wykorzystaniu naturalnych bogactw kraju...”

Wielki uczeń Miczurina

„Moją specjalnością jest genetyka i agrobiologia. Zajmuję się zarówno teoretycznymi jak i praktycznymi zagadnieniami rolnictwa. Doświadczenie uczy, że naukowcy muszą poznawać praktyczną stronę wszelkich problemów... Praktyczna działalność jest wielką pomocą dla rozwoju teoretycznej problematyki. Niezbędnymi warunkami postępu nauki są: kolektywna praca i ścisły związek między nauką a praktyką. Cała moja praktyczna praca naukowa skierowana jest na wykrywanie praw rozwoju życia roślinnego i praw dziedziczności” — pisze o sobie Akademik Trofim Lysenko.



Trofim Lysenko

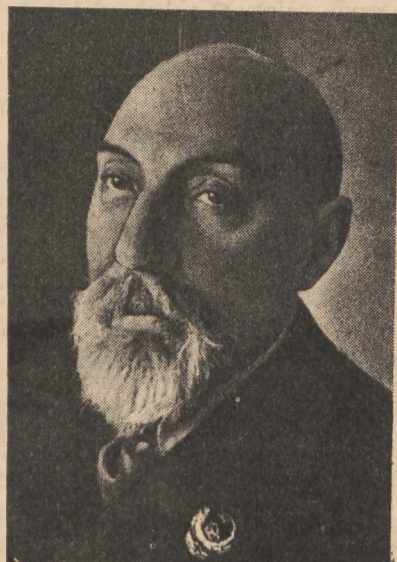
W kraju, w którym praktyczna działalność znaczy: Stałnowski plan przeobrażenia przyrody, znaczy: budowa komunizmu, znaczy: pokój — w takim kraju piękna i dumna jest rola uczonego. Akademik Lysenko, Członek Prezydium Akademii Nauk ZSRR, Bohater Pracy Socjalistycznej i dwukrotny Laureat Nagrody Stalinowskiej, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, kontynuator dzieła „Czarodzieja sądów” wniósł swój olbrzymi udział do walki o panowanie przyrody przez radzieckiego człowieka.

Ślepi przejrzeni

Cudowne uzdrowienia? Nie. Tylko imponujące rezultaty pracy profesora Filatowa. Filatow jest twórcą nowej metody przeszczepiania rogówki człowieka zmarłego do oczu niewidomych, w wypadku, jeśli ślepotę spowodowaną została nieprzezwyciężalnością rogówki. Wykonane według jego projektu specjalne instrumenty chirurgiczne wykluczają niebezpieczeństwo uszkodzenia soczewki podczas operacji. Ponad 80 procent takich operacji przeprowadzanych systemem Filatowa przywróciło wzrok niewidomym. Dzięki

Filatowowi radziecka oftalmologia wysunęła się na czołowe miejsce w świecie.

Nazwisko Filatowa jest także związane ze sławną już dziś metodą leczenia blizn, niegojących się ran, chorób skórnych i zniekształceń anatomicznych przy pomocy przeszczepiania zdrowej tkanki przeniesionej z innej części ciała.



Włodzimierz Filatow

Ta „terapia tkankowa” Filatowa, która ukazała medycynie nowe, wspaniałe horyzonty rozwojowe, została poprzedzona przez długotrwałe teoretyczne badania nad życiem tkanek.

Profesor Włodzimierz Filatow, autor 265 prac naukowych, należy do najstarszego pokolenia uczonych radzieckich. Zaczął pracować naukowo już na długie lata przed Rewolucją. Ale w jakim innym kraju zdobyłby on takie warunki dla swych badań i takie możliwości ich zastosowania, jakie otworzył przed nim Rok Siedemnaście. Nie bez wymowy jest fakt, że w czasach, w których uczeni krajów imperialistycznych są wciągani do pracy nad przygotowywaniem wojny bakteriologicznej i bomby atomowej, Kraj Rad obdarza swego ukraińskiego uczonego Orderem Lenina, Nagrodą Stalinowską i najwyższymi zaszczytami za to, że cały swój twórczy trud wielu lat oddał dla szczęścia i zdrowia ludzkości.

Całe życie w służbie Rewolucji i rewolucyjnej nauki

Wielkie, sławne już dzisiaj w całym świecie odkrycia Olgi Lepieszynskiej, dotyczące powstawania komórek z bezkształtnej substancji białkowej, nie zrodziły się jedynie w zaciszu pracowni naukowej. Istnieje ścisły związek między pięknymi wynikami jej badań a jej pięknym życiem dla sprawy Rewolucji i komunizmu. Lepieszynska należy do tych ludzi, którzy marksizm uczyli się nie tylko z książki, ale właśnie we wrzawie bitewnej, w rewolucyjnej walce klasowej, w codziennym związku z klasą robotniczą.

Olga Lepieszynska w swolch studenckich czasach, w carskiej Rosji należy już do kółka marksistowskiego. Później wstępuje do pierwszej w Rosji marksistowskiej orga-

Pamiętajcie, że nauka żąda od człowieka całego jego życia. Gdybyście nawet mieli dwa życia — to i tego byłoby za mało. Wielkiego napięcia i wielkiej, namiętnej żarliwości wymaga nauka od człowieka. Bądźcie żarliwi w swej pracy i w swych studiach!

Nasza ojczyzna otwiera szerokie widnokręgi przed ludźmi nauki i trzeba przyznać, że nauka i wiedza wielką odgrywa rolę w życiu naszego kraju. Niezwykle wielką!

Cóż mówić o warunkach, w jakich żyje u nas młody uczonec? Wszak dla każdego jest to zupełnie jasne. Daje mu się wiele, ale i wiele się od niego wymaga. Spełnienie nadziei, jakie ojczyzna nasza pokłada w nauce, powinno być zarówno dla młodzieży, jak i dla nas, sprawą honoru.

IWAN PAWŁOW

nizacji proletariackiej, do Leninowskiego „Związku Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej”. Jest członkiem Rosyjskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej od chwili jej powstania. Przez 10 lat pracuje na Syberii jako felczerka.

33 lata temu otworzył się wreszcie przed bolszewicką uczoną szerokie możliwości pracy naukowej. Olga Lepieszynska organizuje Wydział Lekarski na Uniwersytecie w Taszkencie i zaczyna wykladać tam histologię (naukę o tkankach). Później przenosi się do Moskwy, gdzie w ciągu wielu lat żmudnej pracy, po przeprowadzeniu niezliczonych doświadczeń dochodzi do sformułowania swojej słynnej teorii komórkowej, stając się obok Miczurina, Lysenki, Boshjana jednym z głównych twórców wielkiej rewolucji w biologii. W uznaniu jej wielkich zasług naukowych Lepieszynska została przed kilkoma miesiącami odznaczona Nagrodą Stalinowską i



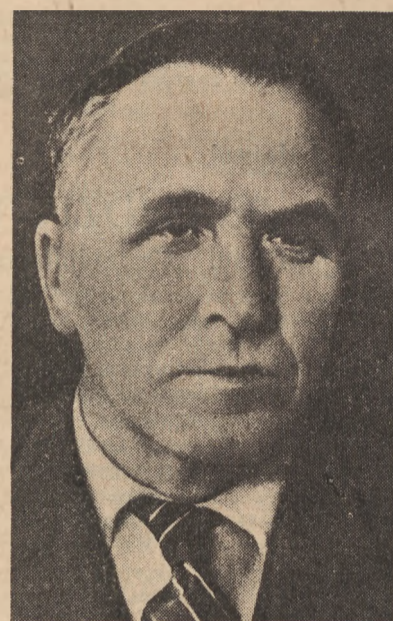
Olga Lepieszynska

stopnia — największy zaszczyt, jaki może spotkać uczonego radzieckiego.

„Rewolucja Październikowa stworzyła mi możliwości twórczej pracy”

Dzisiejszy wiceprezydent Akademii Nauk ZSRR Iwan Bardin wybrany został członkiem Akademii bezpośrednio po zakończeniu wiel-

kiego rozdziału swego życia: kierowania budową gigantycznej bazy metalurgicznej Zagłębia Kuźniecz-



Iwan Bardin

kłego w czasie pierwszej Stalinowskiej Pięcioletki. Ten wybitny uczonec poważnie przyczynił się do stworzenia i udoskonalenia radzieckiej metalurgii i przemysłu ciężkiego. Opracował on cały szereg nieznanych dawniej procesów technologicznych w dziedzinie metalurgii o kolosalnym znaczeniu zwłaszcza w epoce rekonstrukcji technicznej i industrializacji kraju. W czasie wojny z najeźdźcą hitlerowskim, Bardin z całym zapalem służył potrzebom obrony narodowej pracując nad jak najpełniejszym wykorzystaniem zasobów surowcowych Uralu.

Oddajmy jednak głos samemu uczonemu: „Poświęciłem swoje życie metalurgii — pisze Iwan Bardin. — Prace w tym kierunku rozpocząłem wiele lat temu, ale jedynie dzięki Rewolucji Październikowej mogłem całkowicie zająć się twórczą pracą. Radziecki ustrój społeczny otworzył przede mną tak szerokie perspektywy, o jakich przedtem nie ośmielałem się nawet marzyć.”

Młodzi fizycy z Armenijskiej SRR

Bracia Alichanowowie, nieprzeciętnie utalentowani synowie ma-

szyniści z Kolei Transkaukaskiej, to uczeni, którzy wzrosli już cał-



Abram i Artem Alichanowowie

kowie w stroju radzieckim. Obydwaj — starszy Abram i młodszy Artemi — rozpoczęli swoją twórczą pracę naukową w zakresie fizyki doświadczalnej w roku 1930, specjalizując się w fizyce jądra atomowego i promieni kosmicznych.

Młodzi uczeni Armenijscy zasłużyli sobie na Nagrody Stalinowskie doniosłymi wynikami swych badań i doświadczeń przeprowadzanych w Instytucie Fizyki w Moskwie czy też w swym świetnie wyposażonym laboratorium na szczytach gór Alaguz w Armenii. Alichanowowie odkryli w promieniach kosmicznych nowe cząstki elementarne zawierające zarówno dodatnie jak i ujemne ładunki, a posiadające masę większą od masy mezonu. Zjawiska radioaktywności, obliczanie szybkości elektronów — oto zagadnienia, do rozwiązania których młodzi, otoczeni opieką państwa, wybitni uczeni radzieccy wnieśli poważny wkład.

Dla rozwoju socjalistycznego gospodarstwa

Młoda współpracowniczka naukowa Instytutu Eksperymentalnej Biologii Akademii Nauk Kazachskiej S.R.R. Bolszakowa otrzymała



Bolszakowa

Nagrodę Stalinowską za udział w wyhodowaniu nowej rasy cienkowłosej owiec, która otrzymała nazwę „Kazachskiej Archaromerynos.”

Nester historyków radzieckich

Prace z zakresu historii Rusi Kijowskiej, historii chłopstwa rosyjskiego i prawa państwowego rozstrzeliwały daleko poza granicami

Związku Radzieckiego nazwisko Akademika Borysa Grekowa, wychowawcy i nauczyciela niedługo z dzisiejszych młodych i wybitnych historyków radzieckich. Wieleletni trud naukowy i pedagogiczny Grekowa poważnie przyczynił się do wspaniałego rozwoju radzieckiej nauki historycznej i jej podstaw metodologicznych, rozkwitu, jaki widzimy dzisiaj w ZSRR. Akademik Grekow kieruje obecnie pracami Instytutu Historii i Instytutu Słowiańszczyzny Akademii Nauk ZSRR. Pod jego to kierownictwem prowadzone są prace nad przy-



Borys Grekow

gotowaniem dwutomowej Historii Polski. Ponadto prof. Grekow bierze czynny udział w pracach Wszechzwiązkowego Towarzystwa Kulturalnej Łączności z Zagranicą.

Matematyk bohaterem pracy socjalistycznej

Za poważne zasługi naukowe w dziedzinie matematyki, zwłaszcza w zakresie teorii liczb (opracowanie nowych metod analitycznych umożliwiających rozwiązanie wielu słynnych i trudnych zagadnień, jak np. hipotezy Goldbacha) oraz za wieloletnią płodną pracę na wykształceniu kadr radzieckich matematyków, Akademik I. M. Winogradow otrzymał w 1945 roku tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej oraz Order Lenina i złoty medal „Sierp i młot.”



I. M. Winogradow

Nowy rozdział w nauce biochemii i fizjologii

Ten nowy rozdział otwarty został przez ogromnej wagi odkrycia uczonego biochemika radzieckiego Akademika A. E. Braunsztejna, dotyczącego przemiany aminokwasów w organizmie. Wyniki prac badawczych Braunsztejna odżyły się silnym echem w nauce światowej. Braun-



A. E. Braunsztejn

sztejn — członek rzeczywisty Akademii Nauk Medycznych ZSRR i Laureat Nagrody Stalinowskiej jest autorem 46 oryginalnych, klasycznych prac naukowych poświęconych fermentom oraz zagadnieniom przemiany białek i aminokwasów w organizmie.

Krzysztof Dziński

Nauka radziecka — sprawą całego ludu

33 lata istnienia państwa radzieckiego to okres bezprecedensowego rozwoju nauki. Przewodzącą czołową rolę w tym wspaniałym rozwoju odegrała nauka radziecka, która wspaniałą potęgą nauki radzieckiej nie są oczywiście czynniki przypadkowe. Kamieniem węgielnym tej potęgi jest baza ekonomiczna: socjalistyczny ustrój Związku Radzieckiego, który będąc ustrojem wyższego typu od wszystkich poprzednich, tworzy i nadbudowę na wyższym szczeblu rozwoju od innych. Obo zasadnicze źródło tej potęgi, o której mówią nam nazwiska Pawłowa, Miczurina, Lysenki, Lepieszynskiej, Wyszynskiego i setek, tysięcy innych.

Ale nie jedynie. Bo już wkład przedrewolucyjnej nauki rosyjskiej w kulturę światową był wybitny i ważny: świadczą o tym postacie genialnego encyklopedysty XVIII wieku Lomonosowa, filozofa i krytyka — Bielińskiego, wynalazcy telegrafu bez drutu Popowa, twórcy nowej „nieukłidesowej” geometrii Łobaczewskiego, chemika Mendelejewa, wielkiego biologa Timiriazewa, wybitnych filozofów i socjologów — Czernyszewskiego, Plechanowa i w. in. Stanowią one przedmiot słusznej dumy narodu radzieckiego.

Dalej: źródłem wielkości nauki radzieckiej jest także (jeżeli nie przede wszystkim) jej wierność interesom i sprawom ludu radzieckiego. Jest to — tym samym — wierność interesom i sprawom mas pracujących całego świata.

Wystarczy dziś pobieżnie chociaż porównać sytuację nauki i uczonego w krajach imperializmu z sytuacją nauki w ZSRR, by zrozumieć jak zupełny jest rozkład bur-

żuazyjnego społeczeństwa w stadium imperializmu i jak odbija się to na odebraniu jakiegokolwiek perspektyw rozwojowych nauce burżuazyjnej poza jedną: perspektywą rozwoju umiejętności zabijania dla, coraz bardziej drapieżnej, coraz bardziej bezwzględnej obrony ustroju burżuazyjnego przed i tak zresztą nieuniknioną katastrofą. Wystarczy uczynić to porównanie, by zrozumieć, jak wspaniałe perspektywy otwiera przed nauką proletariacką społeczeństwo socjalistyczne dla dobra każdego z nas: dla dobra zwykłych prostych ludzi na całym świecie.

W Stanach Zjednoczonych — jak stwierdza amerykański „Bulletin of Atomic Scientists” — „...istnieją dwa kryteria, na podstawie których ówda się rozwój techniki: czy przyniesie zysk? czy będzie skutecznie zabijać i niszczyć?”

W Związku Radzieckim jedynym kryterium jest dobro ludu, który nie chce ani wyzyskiwać, ani zabijać, ani niszczyć! W Stanach Zjednoczonych, kiedy podczas drugiej wojny światowej uczeni brytyjscy przybyli z propozycją zwiększenia produkcji penicyliny — ich misją nie powiodła się. Powiedzieli im: „Bez zapewnionego zysku nie nie robimy”. W Związku Radzieckim także i w tym czasie łożono ogromne sumy na prace doświadczałce Lysenki, które miały zakończyć się tak wspaniałym sukcesem.

W Stanach Zjednoczonych dr Frieric Seitz, profesor fizyki uniwersytetu w Illinois oświadczył ostatnio: „...uczenni...powinni obecnie poświęcać znacznie więcej swego czasu i pracy badaniom dotyczącym zagadnień militarnych”. Ta-

kich „oświadczeń” jest tam teraz spora w okresie wzmagania się hysterii wojennej.

A w Związku Radzieckim w tym samym czasie rozległ się spokojny głos Stalina, który wyjaśnił podstawowe zasady marksistowskiego językoznawstwa i wskazał uczonemu i nie-uczonemu szereg nowych istotnych zagadnień z zakresu nauk społecznych w ogóle.

Wreszcie, co tu dużo mówić: zasadniczym problemem nauki imperialistycznej jest dziś bezpośrednie przygotowywanie nowej agresji w postaci przede wszystkim prac atomowych, a także bakteriologicznych (na wzorach znanych z procesów japońskich przestępców wojennych w Chabarowsku) oraz pośrednie w postaci prac prawników, ekonomistów, filozofów „uzasadniających” potrzebę ochrony burżuazyjnego porządku, wyzysku, ucisku i walki z postępem. A zasadniczymi problemami nauki radzieckiej są np. takie wielkie budowy, jak budowy gigantycznych elektrowni: kujbyszewskiej, stalingradzkiej i kachowskiej, oraz wielkich kanałów: turkmeńskiego, południowo-ukraińskiego i północno-krymskiego.

„Pas de science dirigée. (Nie ma nauki kierowanej...) — pod tym tytułem ogłosił kiedyś artykuł pewien wybitny pseudosocjalistyczny pseudo-uczonec. Głosił to samo, co i nasi zwolennicy tzw. „apolityczności” nauki. Chciał utrwalić istniejące w krajach burżuazyjnych oderwanie nauki od potrzeb ludu, w celu zapewnienia jej faktycznego kierownictwa ze strony monopolu. Nauki nie-kierowanej, apolitycznej — nie ma! Nauka radziecka zawdzięcza swoją wielkość wła-

śnie i temu także, że jest nauką kierowaną. Rozwojem nauki radzieckiej kieruje klasa robotnicza i jej awangarda, nieomylna przewodniczka mas pracujących całego świata — WKP(b). Dlatego nauka radziecka jest zawsze czujnie nastawiona na wszystkie potrzeby narodu. Dlatego ma zawsze zapewnioną pomoc Partii i Rządu, gdy jej potrzebuje. Dlatego uczeni radzieccy mają opiekę państwa i najlepsze warunki pracy.

Na czele Partii stoi Stalin, ukochany przewodca proletariatu ZSRR i całego świata. „Człowiek — Epoka”. Dlatego mówi się w Związku Radzieckim o nauce epoki stalinowskiej. I w tym właśnie jeden z francuskich marksistów (Desanti) widzi najbardziej nowoczesną cechę nauki stalinowskiej, że „jest ona sprawą całej Partii, całego narodu”. I na tym — powiada on — polega wielkość Stalina, jako przywódcy politycznego i jako człowieka nauki, że prowadzi narody radzieckie do komunizmu Stalin więcej czyni dla prawdziwej nauki, niż czynili to kiedykolwiek jacykolwiek uczeni.

Jedno z hasel wysuniętych przez KC WKP(b) w związku z XXXIII rocznicą Rewolucji Październikowej brzmi: „Radzieccy chłopcy i dziewczęta! Przystawajcie sobie nieustannie przodującą naukę, technikę i kulturę”. To hasło odnosi się i do nas. Przystawajmy sobie nieustannie zdobywcę przodującej nauki radzieckiej, która korzystając ze wskazówek Partii — osobicie — Stalina, wiernie służy interesom ludu pracującego na całym świecie, broni nas przed agresją imperializmu i konsekwentnie walczy o pokój.

„Pracownicy nauki radzieckiej! Wzbogacacie naukę i technikę naszej ojczyzny nowymi badaniami, odkryciami i wynalazkami! Zacieśniajcie więź nauki z produkcją!”

(z hasel KC WKP(b) w związku z XXXIII rocznicą Rewolucji Październikowej)

CHCEMY PRACOWAĆ JAK KOMSOMOLCY

LIST ORGANIZACJI ZMP NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM DO KOMSOMOLCÓW UNIWERSYTETU MOSKIEWSKIEGO IM. ŁOMONOSOWA

Chcemy „pracować, jak Komsomolcy, walczyć z wrogiem, jak Komsomolcy jednym słowem budować i walczyć o socjalizm, jak Komsomolcy” — powiedział kol. Nowocien, sekretarz ZG ZMP w pogadance szkoleniowej zamieszczonej w „Sztandarze Młodych”.

Aby to dumne zadanie wcielić w czyn, trzeba przede wszystkim dowiedzieć się, poznać, nauczyć — metod i form pracy organizacji Komsomolskiej.

Organizacja ZMP-owska przy Zakładach Metalowych im. K. Świerczewskiego w Warszawie, nawiązując korespondencyjny kontakt z organizacją Komsomolską przy Moskiewskiej Fabryce Metalowej „Kaliber” zainicjowała słuszną drogę zapoznawania się z codziennym dniem pracy Leninowsko-Stalinowskiego Komsomolu.

Cenną inicjatywę młodzieży robotniczej podjęli również studenci. Poniżej podajemy tekst listu organizacji ZMP na Uniwersytecie Warszawskim do Komsomolców Uniwersytetu Moskiewskiego im. Łomonosowa.

Ta forma wymiany doświadczeń pomoże organizacji ZMP-owskiej na UW w jej walce o wykonanie planu produkcyjnego uczelni i wychowanie studentów na ofiarnych, jak Komsomolcy budownictwa socjalizmu. Wymiana ta pogłębi i zacieśni przyjaźń młodzieży polskiej z młodzieżą radziecką i zbliży je do siebie.

wadzi jeszcze des'ruktywną robotę, usiłuje podważyć słuszną zasadę obowiązkowego uczęszczania na wykłady, pracownie, seminaria i ćwiczenia. Usiłuje wyolbrzymić i rozdmuchać te trudności, które napotyka przy realizacji dyscypliny studiów, jak np. brak sal wykładowych, czy dość duży na niektórych sekcjach odsetek studentów pracujących zawodowo. Wróg stara się wykorzystać w swej destruktywnej robocie częstokroć niedostateczny jeszcze poziom uświadczenia politycznego studentów.

Z każdym rokiem jesteśmy jednak silniejsi. Z każdym rokiem zasilają nas szeregi bojowy element robotniczo-chłopski, którego odsetek w roku bieżącym przekracza na naszej uczelni 65 proc. W roku bieżącym przyszła nam z pomocą w naszej walce nowa organizacja studiów, która obejmuje I i II kurs na wszystkich wydziałach naszej uczelni. W myśl nowej organizacji studiów studenci I i II roku podzie-

leni zostali do grupy produkcyjnej, tzw. „grupy studenckiej”, na czele których stoją starostowie.

Studenci jednej grupy uczęszczają razem na wykłady, ćwiczenia i seminaria, w jednym terminie zdają egzaminy i kolokwia, organizują samopomoc w nauce i pomagają sobie wzajemnie. Na odcinku nowej organizacji studiów organizacja ZMP-owska odniosła pełny sukces. Zorganizowaliśmy grupy studenckie na I i II roku wszystkich wydziałów i grupy te zaczęły już realnie pracować.

W swej dalszej pracy napotyka ją one jednak na szereg trudności. Nie potrafiliśmy na przykład dotychczas opracować koncepcji samopomocy w nauce, rozwinąć żywego i bogatego życia kulturalnego w grupie. Nie potrafiliśmy jeszcze silnie związać z życiem i pracą grupy wszystkich jej członków, szczególnie niezorganizowanych w ZMP.

Zagadnienie pracy wśród niezorganizowanych jest dla nas szcze-

gólnie ważne. Duża ilość dobrej, bojowej młodzieży robotniczo-chłopskiej znajduje się jeszcze poza szeregi naszej organizacji. Duża ilość młodzieży niezorganizowanej, do której nie docierają nasze wpływy, jest podatna na podszepty wroga klasowego.

Potrafiliśmy już w roku ubiegłym zmobilizować wokół zagadnienia nauki dużą część młodzieży niezorganizowanej. W tym roku po wprowadzeniu nowej organizacji studiów — musimy nawiązać z młodzieżą niezorganizowaną ścisłą łączność na platformie wspólnej walki o wykonanie planu produkcyjnego uczelni, o polepszenie ilościowe i jakościowe wyników naszej nauki. Musimy związać z nami bliżej młodzież nie ZMP-owską także poprzez organizowanie wspólnego, nasyconego postępową treścią ideową, życia kulturalnego, które jest przecież tak ważnym czynnikiem w życiu każdego studenta.

Drodzy Towarzysze! Podzielcie się z nami Waszymi doświadczeniami z walki o jak najlepsze wyniki w nauce, z doświadczeniami organizacji indywidualnej i zespołowej pracy na uczelni studentów radzieckich, z doświadczeniami Waszej pracy kulturalno-masowej wśród studentów.

Wierzmy, że zadania, jakie przed organizacją naszą postawiła Partia i całe społeczeństwo — wykonamy. Wykonamy je dzięki sile naszej broni ideologicznej, dzięki przodującej nauce marksistowsko-leninowskiej, którą stosujemy w naszej pracy i walce, dzięki czerpaniu doświadczeń z historii polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, z walki i pracy naszej przodującej Partii, a przede wszystkim dzięki czerpaniu z doświadczeń Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), leninowsko-stalinowskiego Komsomolu, dzięki pomocy ludu Kraju Rad, pod wodzą wielkiego Stalina budującego podstawy komunizmu.

Od Was, jako od przodującej młodzieżowej organizacji świata, oczekujemy współpracy i pomocy w rozwiązaniu tych zagadnień, o których Wam piszemy, jak też i wielu innych, które wylania się w toku naszej dalszej współpracy. Przekazujemy Wam serdeczne pozdrowienia od ZMP-owskiej młodzieży naszej uczelni.

Organizacja ZMP na Uniwersytecie Warszawskim

Reforma walutowa ułatwi nam wykonanie planu 6-letniego

Rozmowy ze słuchaczami uczelni warszawskich

W związku z wprowadzeniem reformy systemu pieniężnego przedstawiciele naszej redakcji przeprowadzili kilka rozmów ze słuchaczami uczelni warszawskich. Wypowiedzi studentów świadczą, że młodzież akademicka, na równi z masami pracującymi kraju, rozumie wielkie znaczenie ekonomiczne i polityczne reformy.

Część studentów, w chwili wprowadzenia reformy, posiadała jeszcze drobne sumy pieniężne. Sprawą wymiany zbiorowej zajęli się już KU ZSP. Studenci z zadowoleniem komentują uchwałę Rady Ministrów, która — chroniąc interesy stypendystów — przyznała im jednorazowy dodatek w kwocie 70 zł. bez względu na rodzaj i wysokość otrzymywanego stypendium. Dodatek wyrówna nieznaczne straty, poniesione przez niektórych studentów.

Słuchacze SGP i S jako „ekonomiści” najlepiej doceniają znaczenie reformy. Reforma — mówią ci koleży — wzmacniając nasz pieniądź, przyspieszy niewątpliwie wykonanie Planu 6-letniego. Jednocześnie reforma jest narzędziem walki klasowej i pozwoli w znacznym stopniu ograniczyć elementy spekulacyjne miast i wsi.

„Najbardziej cieszy mnie — mówi kol. Murga — fakt, że pieniądź nasz znajdzie trwałe oparcie o parytet złota. Na bazie naszej wysokowartościowej waluty stworzone zostanie powszechne zaufanie do nowego złotego. Speculanci oczywiście ucierpią, ale przecież i to nas cieszy.

Kol. Jarmicki z II roku SGP i S jest zadowolony, że jeszcze 28 października kupił z niewielkiej sumy, jaka mu pozostała z jego ostatniego stypendium, drugi tom dzieła Lenina. — „Na tę książkę — mówi kol. Jarmicki — nie żałowałbym nawet trzykrotnie wyższej sumy, gdyby mi przyszło kupować ją po wprowadzeniu reformy walutowej.”

„Zostało mi 1000 zł. starą walutą — mówi kol. Burda, student III roku Oddziału Technologicznego SGGW — „straciłem” więc ok. 660 zł., tj. 60 gr. nową walutą. Ale dzięki 70-złotowemu dodatkowi w nowej walucie, uzyskiuję na czysto 63 zł. i 40 gr. Ładny grosz!

A w ogóle — kończy nasz rozmówca — to studenci wiele „for-sy” nie mają, przecież stypendia wypłacane były już dość dawno”. Kol. Zdzisław Konopacki z III roku Oddziału Techniki Drewna SGGW może spokojnie przygotowywać się do egzaminów: pozostała mu z zarobków korepetycyjnych suma pieniężna wymienni na szybko i sprawnie delegat KU. ZSP.

Wypowiedzi studentów W.S.E. w Katowicach

KOŁODZIEJ KAZIMIERZ — student II roku Wydziału Planowania Przemysłu.

Ustawa sejmowa i uchwała rządu w sprawie nowego systemu pieniężnego jest dalszą kontynuacją przeprowadzanych już reform, mających na celu utrwalenie zdobyczy naszego Ludowego Państwa i przyspieszenie realizacji Planu 6-letniego. My, studenci, z radością witamy ten poważny krok naszej ojczyzny na drodze do socjalizmu. Cieszymy się tym bardziej, że reforma walutowa zadaje cios wszelkiego rodzaju spekulantom i przyczyni się do podniesienia stopy życiowej klasy robotniczej i biednego chłopstwa, utrwalając zarazem prestiż naszej waluty na arenie międzynarodowej.

KOL. RUTKOWSKI WŁADY-SŁAW — student III roku Wydz. Handlowego.

Z uwaga słuchałem komunikatu radiowego w dniu 28.X.br., z którego dowiedziałem się o zmianie systemu pieniężnego. Zmiana ta była koniecznością. Nowy złoty oparty jest obecnie o pełny parytet złota. Przeprowadzenie tej wielkiej reformy walutowej, która posiada historyczne znaczenie dla Polski Ludowej, pozabawi w dużym stopniu element, żyjący z wyzysku mas pracujących, dalszego spekulacyjnego dochodu. My studenci z zainteresowaniem śledzimy dokonywaną się zmianę systemu pieniężnego wiedząc, iż jest ona wyrazem głębokiej troski Państwa Ludowego o poprawę bytu także uczące się młodzieży.

Studenci Wrocławia wykonują zobowiązania

Jest pogodny, nieco chłodny poranek niedzielny. Od Wrocławia ciągną dziesiątki samochodów ciężarowych, wioząc rozspiewaną młodzież. To studenci i studentki wrocławskich uczelni jadą do podwrocławskich PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych, wykonać swe październikowe zobowiązania przy wykopkach ziemniaków i buraków cukrowych. Studentów jest 400.

Najliczniej stawili się medycy — ok. 2000 osób, wnosząc wiele zapasów i entuzjazmu. Już podczas pierwszej godziny wśród medyków wyróżniają się szczególnie kol. R. Raszka, Relich, Zylowski, Suchy oraz kol. Daniela Bacia. Obowiązują ciche współzawodnictwo.

Praca polega na dokładnym zbieraniu wyrzucanych przez kopaczkę mechaniczną ziemniaków, czy też buraków. Kopaczka wyrzuca ziemniaki z dwóch stron — trzeba się śpieszyć, aby przed nawrotem masywny wszystkie ziemniaki zostały dokładnie wyzbierane.

Wśród studentów Wydz. Weterynarii przodują już kol. kol. Skrzypczak, Połonski i Janowski. Humanisci, prawnicy i studentki Wydz. Rolnego mają też swych przodków.

Aktywni ZMP i tutaj dają przykład swym kolegom. Kol. kol. Kurek i Jaworski, którzy m. in. przygotowali techniczną stronę wyjazdu swą wytrwałą i rzetelną pracą pokazują, jak powinien pracować ZMP-owiec.

Po pracy czeka wszystkich obfity, smaczny obiad. Wszyscy są zadowoleni — wiedzą, że spełnili społeczny obowiązek, że wykonaniem zobowiązań uczelni Rocznicę Wielkiej Rewolucji.

A oto jakie świadectwo wystawił studentem robotniczy PGR-ów: „Pomogliście nam dużo w naszej pracy. Jesteśmy dumni, że mamy taką młodzież na wyższych uczelniach”.

Leonard Otrębski

Wyższe uczelnie na cześć Rewolucji

Wszyscy studenci Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie zobowiązali się uczyć 33 Rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej przez odpracowanie jednej dniówki przy budowie domów akademickich.

*

Celem uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej studenci Politechniki Wrocławskiej zobowiązali się zapracować po jednym dniu przy odgruzowaniu i rozbudowie swej uczelni. W realizacji tego zobowiązania bierze udział ok. 2.400 studentów.

29 paźd. studenci Wydziału Elektrycznego, Matem.-Fizycznego i Chemii Technicznej pracowali przy odgruzowaniu Placu Grunwaldzkiego, na którym powstaje systemem szybkościowym nowy gmach Politechniki, oraz przy odgruzowaniu placu przed Komitetem Miejskim I PR.

Oczyszczono i ułożono w kołży ok. 12.000 cegieł. W niedzielę 5 bm. pracowali tu studenci innych wydziałów. (el-ot)

*

Studenci Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu uczelili 33 rocznicę Rewolucji zobowiązaniem, w którym postanowili odgruzować teren uczelni. 22 paźd. studenci PWSSP wraz ze swymi profesorami usunę-

li dużą część gruzu na Placu Polskim.

Koło Artystyczne studentów PWSSP zobowiązało się wykonać portrety przodowników nauki i pracy społecznej ze środowiska wrocławskiego, a także wykonać karykatury bumelantów.

*

Studenci wrocławscy podjęli również szereg zobowiązań indywidualnych.

Kol. Michał Żywień, student filologii angielskiej na Wydz. Humanistycznym Uniwersytetu Wrocławskiego, zobowiązał się zdać do dn. 30 listopada br. 3 następujące egzaminy: historię Anglii, gramatykę historyczną jęz. angielskiego oraz literaturę Anglii.

*

Zobowiązania studentów poznańskich.

Wszyscy słuchacze Uniwersyteckiego Studium Przygotowawczego zobowiązali się do uczczenia 33 rocznicy Rewolucji zapracować 3 dni przy odbudowie Poznania. Zarobek przeznaczono na pomoc dla walczącej Kores.

*

Dla bliższego zapoznania się ze zdobyczami naukowymi Związku Radzieckiego oraz w celu podniesienia swego poziomu ideologicznego — słuchacze II roku Architektury Szk. Inż. zobowiązali się do jak najpilniejszej nauki języka rosyjskiego — do czytania i propagowania periodyków oraz książek naukowych w języku rosyjskim.

Członkowie koła ZMP nr 1 na Wydz. Humanistycznym UP zobo-

wiązali się do zwerbowania po jednym niezorganizowanym do TPPR.

Członkowie koła ZMP nr 1 i 2 na Wydz. Prawa UP postanowili założyć i obsługiwać jeden Uniwersytet Niedzielny.

Koło ZMP na III roku Medycyny AM oraz koło ZMP nr 1 na Wydz. Leśnym UP zobowiązały się pracować przy budowie domów akademickich. Ponadto ci z członków koła nr 1 na Wydz. Leśnym, którzy mieszkają w DA na Solażu, zobowiązali się uporządkować teren wokół budynku oraz zbudować boisko sportowe.

Obecni w dn. 7.10. br. na plenarnym zebraniu AZS studenci-członkowie Zrzeszenia w liczbie 1.600, zobowiązali się pracować przy budowie boiska przy ul. Pułaskiego.

Członkowie Koła nr 2 na Wydz. Leśnym UP (rok III i IV), wykonując podjęte zobowiązanie, zapracowali 10 godzin w majątkach uniwersyteckich: Złotniki, Pawłowice i Swadrim przy wykopkach buraków. Buraki wykopano z 15 ha pola.

Koło ZMP na II roku Stomatologii Akademii Medycznej postanowiło udekorować i uporządkować świetlicę w Coll. Anatomium. (I. K.)

*

Szereg zobowiązań dla uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej podjęli również profesorowie, asystenci i pracownicy techniczno-administracyjni warszawskiej Akademii Medycznej.

Pracownicy Kliniki Stomatologicznej AM, mieszczącej się przy ul. Młodej, podjęli jednogłośnie zobowiązanie pracowania także w

godzinach wieczornych. Zobowiązanie to ma wielkie znaczenie dla ludzi pracy, którzy będą mogli teraz korzystać z kliniki bez odrywania się od zajęć.

Kilka zobowiązań podjęły zakłady naukowe Akademii. M. in. Zakład Farmakologii Eksperymentalnej przebadła 50 słuchaczy warszawskiej Szkoły Muzycznej. Jednocześnie Zakład zobowiązał się roztoczyć stałą opiekę nad słuchaczami wymienionej Szkoły.

Asystenci AM zobowiązali się zorganizować w klinikach oraz zakładach dodatkowe seminaria i kolokwia dla studentów.

Aby móc w pełni korzystać z bogatych doświadczeń medycyny radzieckiej, i bogatej literatury medycznej w języku rosyjskim każdy zakład naukowy ma zorganizować kurs języka rosyjskiego.

Ponadto zgłoszono szereg zobowiązań indywidualnych. Dr Konopacka zobowiązała się opracować do dn. 1.II.51 r. część podręcznika z histologii, prof. Malinowski — podręcznik z zakresu okulistyki. Lekarze — pracownicy AM zobowiązali się pomagać przy prowadzeniu organizowanego w Warszawie kursu pielęgniarstwa.

*

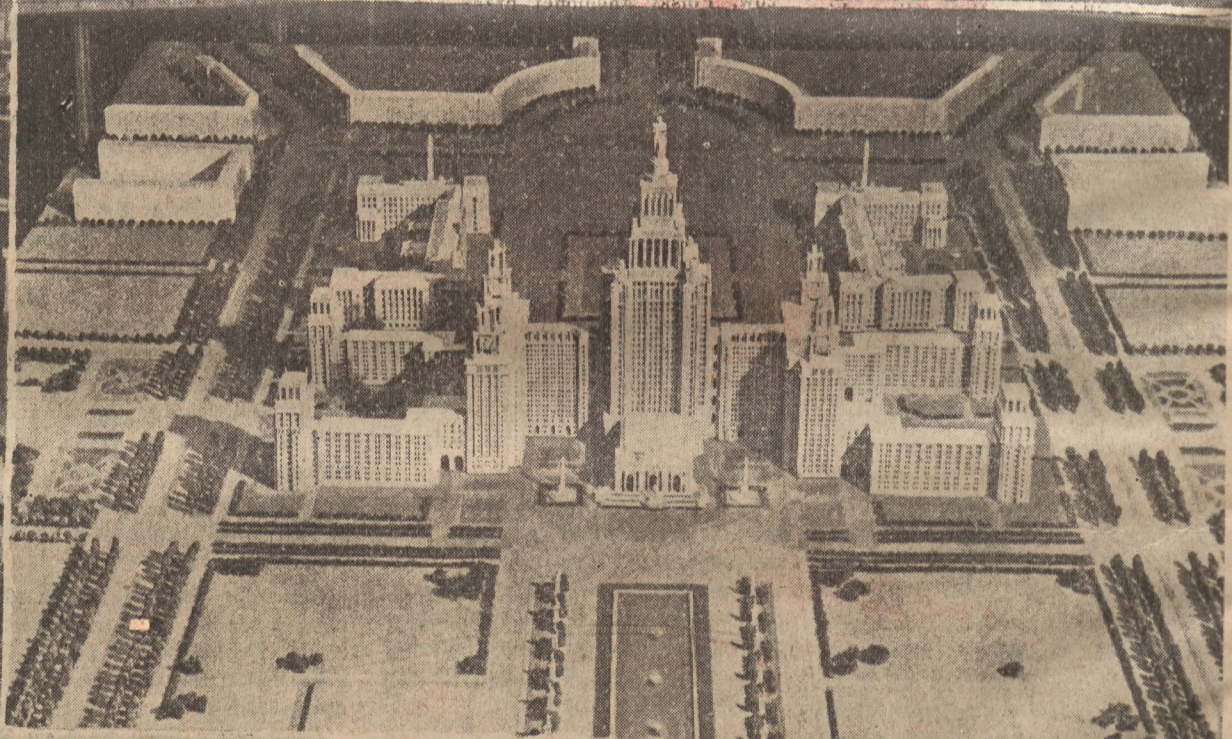
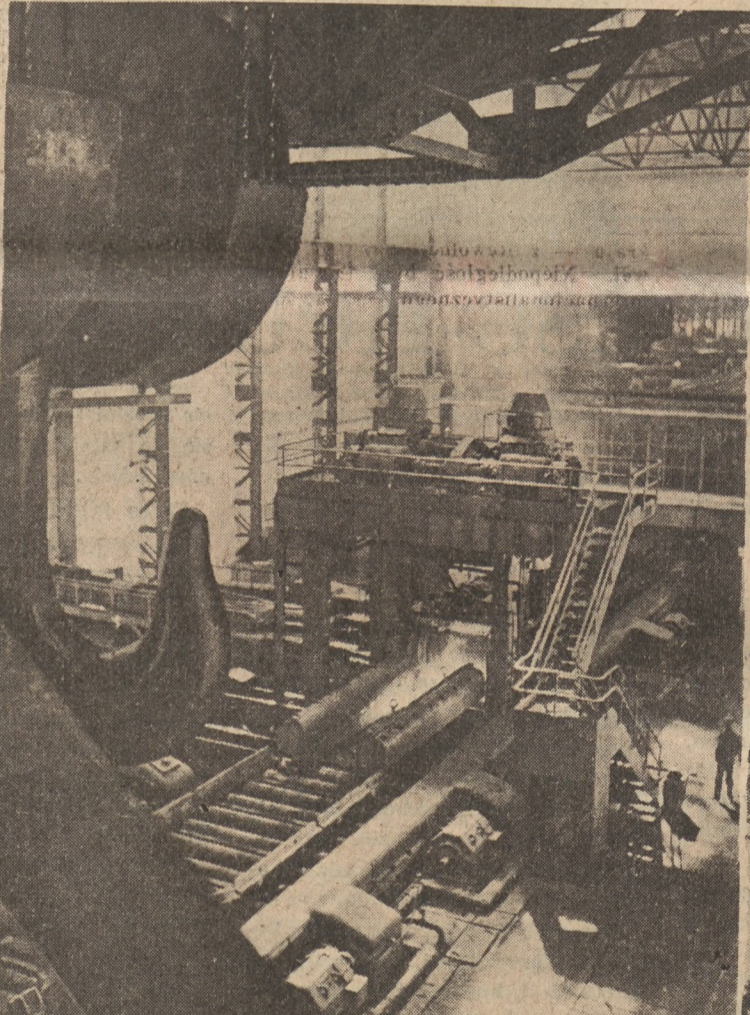
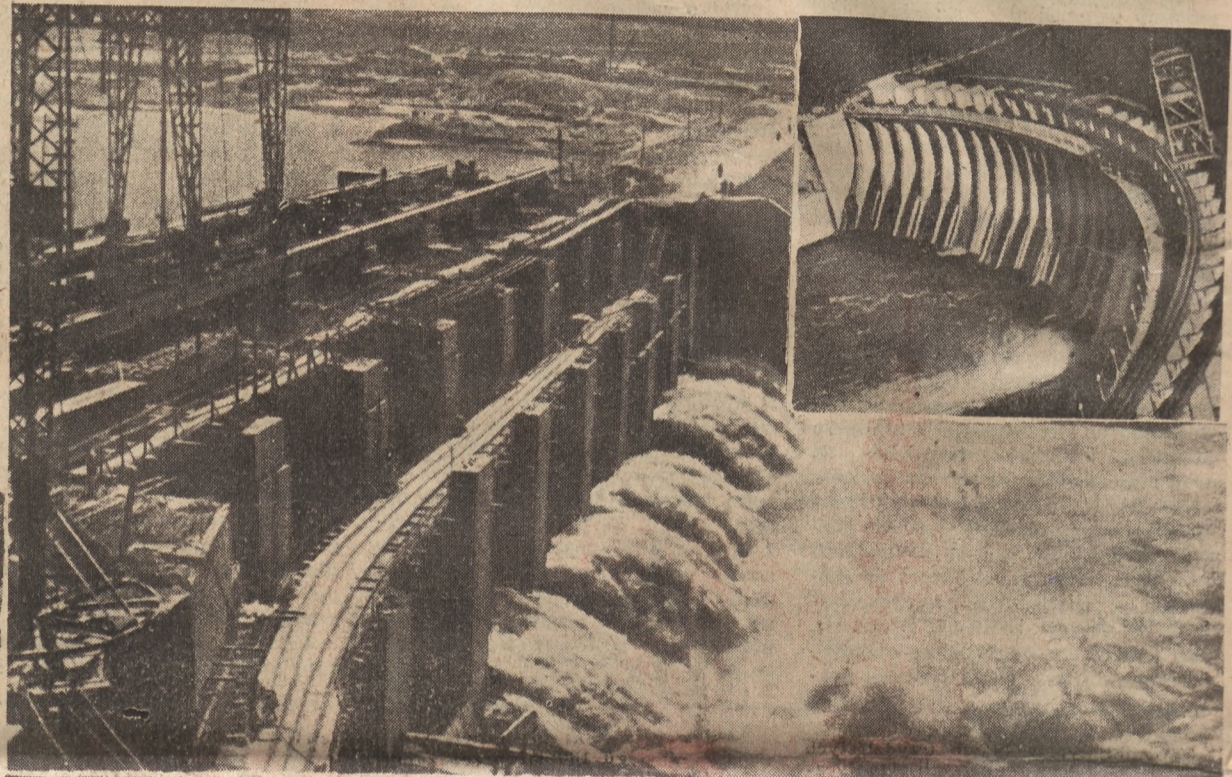
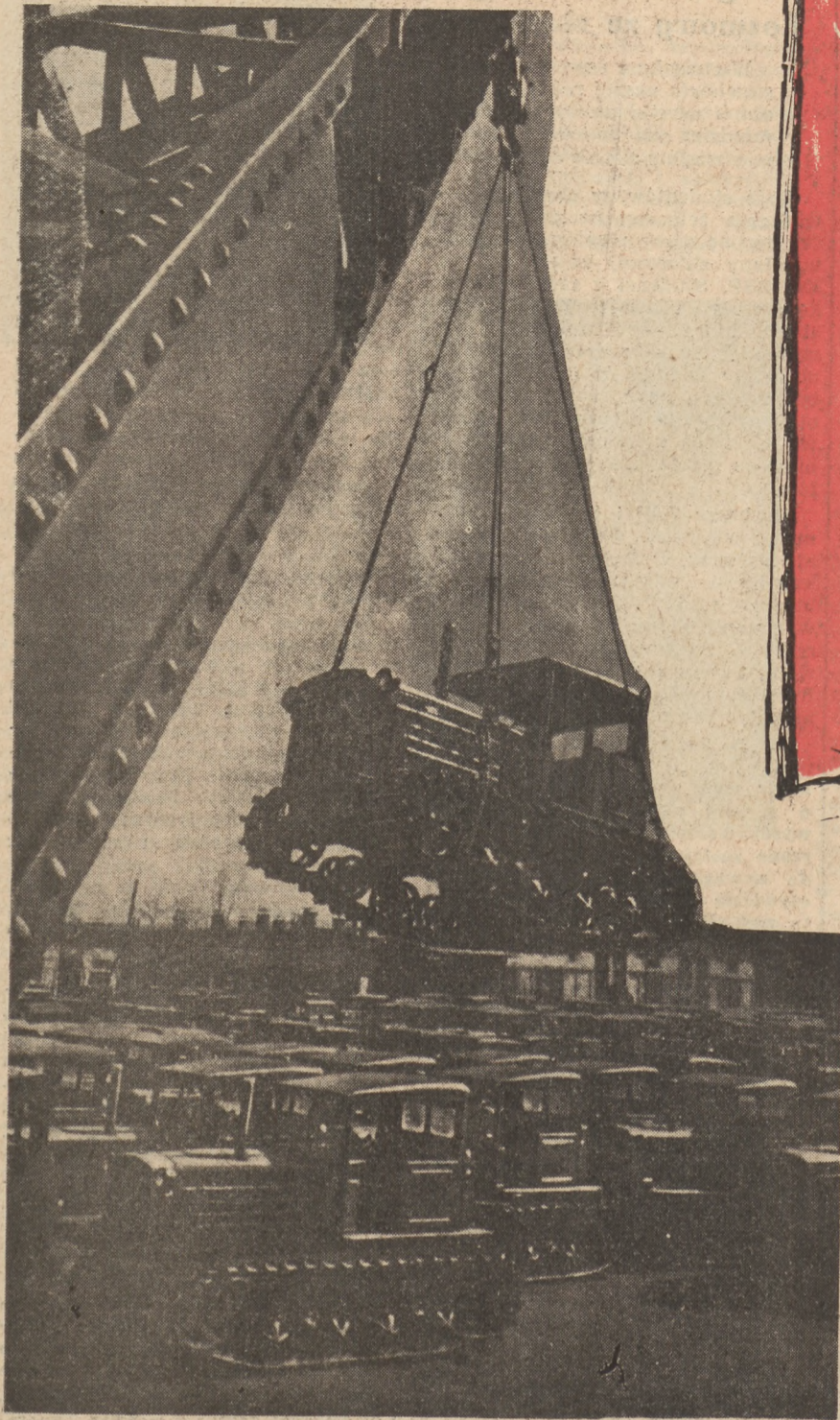
Na wezwanie studentów I roku Wydz. Zootechnicznego WSR w Olsztynie wszyscy słuchacze WSR zobowiązali się, dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, pracować przy porządkowaniu terenu swej uczelni. Przeprowadzonych zostanie łącznie ok. 15.000 godzin roboczych, co niewątpliwie przyniesie wielkie oszczędności w budże-

„Radzieccy chłopcy i dziewczęta! Przyswajajcie sobie nieustannie przodującą naukę, technikę i kulturę! Bądźcie wytrwali, odważni, gotowi do przezwyciężenia wszelkich trudności! Pracujcie ofiarnie dla dobra naszej Ojczyzny!”

(z hasła KC WKP (b) w związku z XXXIII rocznicą Rewolucji Październikowej)

W Y D A W C A: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej i Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”. Adres Redakcji: Warszawa, Dworkowa 3, tel. 451-80 i 412-53. Reklamacje kierować na adres administracji Warszawa, Wilejska 12. Prenumerata miesięczna zł 1,05 kwartalna zł 3,15 półroczna zł 6,30. Prenumeratę przyjmuje PPK — „Ruch” w Oddz. w Warszawie, Pl. 3 Krzyży 16, na konto PKO Nr. 8003. Drukowane w Zakładach Graficznych „Czytelnik”, Warszawa, ul. M. Szałkowska 3/5. Redaguje zespół. B-130241

By człowiek żył piękniej i radośniej



Kraj Rad. Socjalistyczna Ojczyzna prostego człowieka. Zrodzona w ogniu Wielkiego Października, rozkwitła dumnym wykresem Stalinowskich pięcioletek. Wywalczona i budowana robotniczymi i chłopskimi rękoma.

Dymią coraz nowe kominy fabryczne. Turkocą maszyny w służbie człowieka. Traktory przemierzają kolchozowe pola. Bogactwem towarów uśmiechają się witrzyny sklepowe. Ciężkie urodzajem kłonią się radzieckie łany. Meldują ludom Kraju Rad: rośnie dobrobyt naszej Ojczyzny!

Meldują światu: rośnie potęga Kraju Socjalizmu!

Genialna myśl stalinowska wytycza drogę komunizmu. Kreśli dumne plany-giganty. Plany bajki, zmieniające oblicze ziemi.

Pną się pod niebo radzieckie uniwersytety. Radzieccy chłopcy i dziewczęta zdobywają w nich wiedzę, która służy człowiekowi. Wiedzę, która służy, by pustynie zmieniały się w kwitnące ogrody, by maszyny więcej i lepiej produkowały, by radzieckie pola więcej chleba rodziły — piękniej i radośniej żył człowiek.

Biada imperialistycznym wicherzycielom, którzy chcieliby zatrzymać lud idący do komunizmu!

